Nr. 207. Kraków, Sobota 1 Sierpnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z bieżącej chwili.

Znów się potwierdziło zdanie, że każdy ucisk wywołuje odpór. Niedługo działa wrocławski biskup ks. dr. Kopp i germanizujący w kościele księża, a już liczba pism i Towarzystw polskich na Górnym Śląsku znacznie się powiększyła. Równocześnie zaczął lud górnośląski nabierać odwagi i samowiedzy narodowej, coraz śmielej zaczęli Górnoślązacy przyznawać się do polskości, zwłaszcza od czasu, gdy w Krakowie przekonali się, że język polski to wcale nie „Bauern und Dienstbotensprache“, kiedy mówią nim biskupi, uczeni, książęta, hrabiowie i najwyżsi urzędnicy. Naraz wystąpił członek katolickiego centrum, wybrany głosami ludu polskiego, z twierdzeniem, że synowie tego ludu, to nie Polacy, lecz po polsku mówiący Prusacy. Przeciw podobnemu twierdzeniu zaprotestowały wszystkie pisma. Nie wystarczyło to przecież dzielnym Polakom górnośląskim: postanowili oni sami raz na zawsze zamknąć dyskusję, w sprawie swej narodowości i w tym celu ogłosili w *Gazecie Opolskiej* licznemi podpisami zaopatrzoną deklarację, z której przytoczymy najważniejsze ustępy:

„W gazetach śląskich pojawiają się głosy oburzenia pojedynczych osób, które czują pogardę, jaką pan hrabia na nas Polaków miota, czują krzywdę, jaką nam Polakom nawet rzekomi obrońcy śmią wyrządzać, ale to panu hrabiemu w jego wielkości i wyższości nie przeszkadza, aby dalej obrażać lud, któremu zawdzięcza krzesło w parlamencie niemieckim. Według zdania hrabiowskiego, głosy oburzenia pochodzą od „wielkopolskich agitatorów“, a reszta ludu śląskiego to nie Polacy i nie mają się o co oburzać.

„Za pozwoleniem panie hrabio! Na Górnym Śląsku są Polacy i umieją się oburzyć, gdy bywają pokrzywdzeni. Takich Polaków, jakich sobie pan hrabia nie życzy, jest nawet niezmierna liczba na Śląsku a wszyscy nazywają się pomiędzy sobą nie „po polsku mówiącymi Prusakami“, ale bez ogródki „Polakami“. Wszyscy ci wiedzą, że Ślązacy nie są gorszymi Polakami od Wielkopolan, Mazurów, Krakowiaków i innych szczepów wielkiego jednolitego szczepu polskiego, a więc Górnoślązacy sami protestują przeciw słowom hrabiego, jakoby się nigdy pomiędzy sobą Polakami nie nazywali. A cóż z tego wynika, według logiki pana hrabiego samego? Powiada on, że w Ks. poznańskiem i w Prusach zachodnich przyznaje ludowi polskiemu nazwisko „Polaków“. Dlaczego? ponieważ ten lud sam siebie tak nazywa, czuje swą odrębność od Niemców i chce takową utrzymać. Toć tego wszystkiego i my Ślązacy chcemy wszyscy, nie wyjąwszy nawet robotników w kopalniach lub hutach pana hrabiego, a więc mamy to samo prawo, co nasi bracia w Poznańskiem i Prusach zachodnich: nosić ową chlubną nazwę P o l a k ó w.

„Pan hrabia powiada, że Górnoślązacy chcą tylko swą religję i język ojczysty mieć utrzymany, a w obronie tych dwóch rzeczy, po niemiecku mówiący Górnoślązcy posłowie z centrum, zawsze występowali i do tego też nie potrzeba ani „wielkopolskiej agitacji“, ani „wielkopolskich posłów“.

„Prawdą jest, że my Ślązacy niczego bardziej nie pragniemy, jak utrzymania naszej wiary św. i naszego języka polskiego, naszej narodowości, i tych skarbów naszych najcenniejszych do ostatnich sił też chcemy bronić, ale w całem tych słów znaczeniu. Taką samą prawdą jednak też jest, że kto chce bronić narodowości czyjej, musi takową najprzód uznawać, a kto tego nie chce albo nie może, temu my nigdy nie będziemy wierzyć, żeby nas chciał lub mógł szczerze bronić, a jeźli to kiedy czyni, to tylko zmuszony okolicznościami, tylko przypadkiem, przeciw swemu „lepszemu“ przekonaniu.

„Zgadzamy się jednak zupełnie ze zdaniem pana hrabiego, że do obrony naszego języka i narodowości naszej polskiej nie potrzeba koniecznie „wielkopolskich“ posłów, ale uznajemy potrzebę posłów takich, którzyby znali potrzeby nas Polakow śląskich, którzyby dalej władali dobrze naszym językiem polskim, aby się z nami mogli porozumieć, i którzyby nie tylko nam nie odmawiali prawa przyrodzonego, na mocy którego jesteśmy narodem polskim, ale aby sami byli członkami tego narodu, bo Górnoślązacy są godni takich posłów, bo oni jedni są Polakami, choćby się to i panu hrabiemu nie podobało, bo oni od zamierzchłych czasów zamieszkują ziemię polską, mówią po polsku, mają swe polskie obyczaje i zwyczaje, jednem słowem, są oni, pomimo że los ciężki ich rzucał w objęcia różnych rządów, tem, czem ich Bóg stworzył, t. j. Polakami, i takimi pozostaną“.

Tak odezwali się Bracia nasi z różnych stron Górnego Śląska. A co najważniejsza, że słowa ich nie są czczą deklamacją, bo potwierdzają je czyny. Dlatego też o przyszłość naszej narodowości w okolicach Bytomia, Opola i Raciborza jesteśmy spokojni.

Mniej pomyślne, jak niejednokrotnie zaznaczyliśmy, są stosunki w księztwie Cieszyńskiem, ale spodziewamy się, że znajdą się ludzie, którzy i na Śląsku austrjackim rozbudzą życie narodowe. Co prawda, to i na sąsiedniej Morawie nie wszystko tak się dzieje, jakby się należało spodziewać po energji Czechów. Lud tam się niemczy dosyć szybko i wzmacnia szeregi odwiecznych wrogów Słowiańszczyzny. Podobnie dzieje się w niektórych okolicach Czech. Przyznają to nawet *Narodni Listy*, które domagają się w najnowszym numerze, aby do szkół niemieckich nie przyjmowano dziatwy czeskiej.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że wspomniany organ młodoczeski, słynny z moskalofilstwa, pisze w ostatnim czasie hymny pochwalne na cześć Rosjan a z przekąsem wyraża się o Polakach Jesteśmy przekonani, że *Narodni Listy* w tym wypadku nie wyrażają opinji większości czeskiego narodu. Z tego powodu nie myślimy wdawać się z niemi w polemikę.

Spółka handlowa w Zakopanem.

Jedną z najważniejszych przyczyn naszej materjalnej niemocy jest ta okoliczność, że handel spoczywa u nas, — zwłaszcza po wsiach i miasteczkach, przeważnie w rękach ludzi niesumiennych, polujących za jak największemi zyskami i dla ich powiększenia nie przebierających w środkach. Większa część galicyjskich kupców są to ludzie napływowi, którzy działają bardzo szkodliwie dla naszej narodowej produkcji, nie uwzględniając jej wyrobów, lecz sprowadzając zagraniczną tandetę. Celem usunięcia tego złego, przynajmniej w okolicach Nowego Targu, postanowiło grono zacnych ludzi złożyć stowarzyszenie pod firmą „Spółka handlowa w Zakopanem, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Leży przed nami wypracowany przy współudziale p. dyrektora Slęka, projekt statutu Spółki, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły. Cele Spółki i środki do ich osiągnięcia są następujące:

a) Nabywanie i sprzedawanie, oraz pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów, z szczególnem uwzględnieniem wyrobów krajowych.

b) Zaznajomienie członków Spółki z produkcją krajową i rozbudzenie zainteresowania się handlem i przemysłem krajowym.

c) Dostarczanie członkom dobrych, niefałszowanych artykułów spożywczych i innych domowego użytku, po umiarkowanych cenach.

d) Zakładanie we własnej administracji kramów, sklepów i składów we wsiach, w miasteczkach i wszędzie, gdzie tego cel i interes Spółki wymagać będzie.

e) Pomaganie członkom, dającym odpowiednią rękojmię, kredytem i towarami, do samoistnego zakładania handlów.

f) Udzielanie członkom zaliczek na towary, oddane przez nich Spółce w komisową sprzedaż.

g) Danie członkom Spółki sposobność do korzystnego lokowania swych kapitałów a przeto przyjmowanie wkładek oszczędności i przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący.

h) Przekonanie społeczeństwa naszego, że na polu handlu i przemysłu, można nieść krajowi usługi pożyteczne bez względu na stronnictwa i przekonania polityczne.

i) Przekonanie społeczeństwa, że na tem polu nieść można krajowi usługi pożyteczne bez ofiary, bez jałmużny, bez straty — a owszem z materjalną korzyścią dla tych, którzy bądź to pracą swoją, bądź kapitałami swojemi, cele przez Spółkę wskazane poprą.

Członkiem Spółki może być każda osoba pełnoletnia, bez różnicy płci lub zatrudnienia, o ile przez zarząd Spółki będzie przyjęta a zobowiązaniom wskazanym przez statut zadośćuczyni.

Udział najmniejszy wynosi 1 złr. a największy 100 złr. Tylko członkowie, którzy wpłacili przynajmniej jeden udział storeńskowy, mają prawo głosowania na walnych zgromadzeniach, oraz czynnego i biernego wyboru. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów, ale najwyżej 20 głosów.

Odpowiedzialność członków równa się podwójnej wysokości udziału.

Zarząd Spółki sprawują: a) Dyrekcja złożona z dwóch osób i jej podwładni urzędnicy; b) Rada nadzorcza złożona z 6 członków; c) Walne zgromadzenie członków.

Projekt statutu Spółki będzie przedmiotem narad na zgromadzeniu, które odbędzie się dnia 4 sierpnia b. r., a na które zaproszeni zostali przedewszystkiem pp.: Władysław hr. Zamoyski, dr. Chramiec Władysław hr. Koziebrodzki i dr. Bronisław Dembiński. Powyższe nazwiska są dla nas dostateczną rękojmią, że nowa instytucja prowadzona będzie racjonalnie i ku pożytkowi społeczeństwa. Spółka handlowa w Zakopanem, jakkolwiek będzie niezależną od Towarzystwa Kółek rolniczych, odda temu Towarzystwu niemałe usługi, ułatwiając rozwój założonym przez nie sklepikom i spełniając niejedno zadanie, które nie leży w zakresie działania sklepików. Dlategoteż jesteśmy pewni, że Spółka licznych znajdzie członków i wszechstronne poparcie, którego jej szczerze życzymy.

Z KRAJU.

Ze sprawozdania c. k. inspektora przemysłowego w Galicji i na Bukowinie.

(Ciąg dalszy).

W drobnym przemyśle albo nie istnieją wcale żadne kasy dla chorych, lub nie zreformowane w duchu ustawy z d. 20 marca 1888. We Lwowie dopiero ostatniemi czasy cechy kowali, ślusarzy, konowałów i kołodziejów urządziły kasy, wyłącznie dla chorych terminatorów.

Co się tyczy użycia pracy robotników, to stosunki nie zmieniły się w niczem od czasu ogłoszenia przedostatniego sprawozdania. Głównie są zatrudnieni męzcy robotnicy, gdy natomiast kobiety, mdłe znajdują dla siebie pole zarobkowania. Młodociani robotnicy zatrudniani są przeważnie tylko w drobnym przemyśle.

Kontrola, odnośnie do czasu roboczego jest niezmiernie trudną, zwłaszcza co do przedsiębiorstw oddalonych zbytnio od siedziby władz przemysłowych i zostających niemal bez nadzoru. Od robotników samych niczego dowiedzieć się nie można, a najmniej od tych, którzy pracują na akord (od sztuki), ci bowiem bardzo nieprzychylnie są usposobieni dla normalnego czasu pracy. Można się coś niecoś dowiedzieć o stosunkach przedsiębiorstwa tylko od wydalonych robotników, lecz tych zeznania, podyktowane zazwyczaj złością do pracodawców, są zazwyczaj wątpliwej wartości.

Nader smutne stosunki zachodzą pod względem zatrudnienia robotnika w drobnym przemyśle. Mało kiedy bywają tu przestrzegane przepisy o przerwach w pracy i o zatrudnieniu młodocianych robotników w porze nocnej. Odnosi się to przedewszystkiem do szewców, krawców i tych przedsiębiorców, u których czeladź pracuje na akord. W warsztatach wzmiankowanych pracodawców, terminatorzy mają zazwyczaj tyle tylko czasu na spoczynek, ile go potrzebują na spożycie śniadania, obiadu i wieczerzy. Najgorzej dzieje się zaś tym terminatorom, którzy mieszkają u majstrów i są u nich na całem utrzymaniu, ci bowiem muszą spełniać najniższe posługi i używani są do drobnych napraw ek.

P. inspektor uczynił dziesięć doniesień z powodu przekroczenia normalnego czasu pracy i nieprzestrzegania przerw w czasie pracy.

Mniej więcej we wszystkich przedsiębiorstwach, prowadzonych sposobem fabrycznym, znajdował pan inspektor listy robotników, w wielu jednak ewidencja była niedokładną, i dlatego też niemożliwą jest na podstawie tych list kontrola liczby robotników. W drobnym natomiast przemyśle nie prowadzą ani listy robotników, ani utrzymują ewidencji młodocianych pracowników. Z powodu braku list robotniczych uczynił p. inspektor 60 doniesień.

Regulaminy robotnicze bywają coraz częściej zaprowadzane, w wielu jednak przedsiębiorstwach nie ma ich ciągle jeszcze, lub też nie bywają wywieszane w widocznem miejscu. I tak np. pomimo wszelkich starań, urgensów, doniesień, nie powiodło się doprowadzić do tego, aby w browarach lwowskich wywieszono regulaminy robotnicze.

W ciągu roku 1890 pan inspektor dał opinję o 97 tego rodzaju regulaminach, i uczynił 51 doniesień z powodu braku regulaminów.

Tak samo, jak z regulaminami, ma się rzecz z książeczkami robotniczemi. Przedewszystkiem młodociani robotnicy rzadko tylko są w posiadaniu tych książeczek.

Stosunki zarobkowe tych robotników nie poprawiły się bynajmniej. Z wyjątkiem przemysłu tkackiego, w żadnym innym przemyśle robotnicy nie uzyskali znaczniejszego podwyższenia płacy. Usiłowania lwowskich kominiarzy i stolarzy, którzy uciekli się nawet do strejków, pozostały bez skutku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wycieczki lekarzy i przyrodników do Zakopanego.

(List „Kurjera Polskiego“).

Zakopane 29 lipca.

Z doliny kościeliskiej udali się wszyscy uczestnicy wycieczki do Kuźnic, zaproszeni przez hr. W. Zamoyskiego. Hrabina i hrabianka Zamoyskie okazały gościom urządzenie Zakładu wychowawczo-naukowego, objaśniając nas szczegółowo i w sposób prawdziwie umiejętny. Taki porządek wzorowy w Zakładzie panujący, wywołał podziw i uznanie zwiedzających; następnie odbyła się wykwintna, obfita a zarazem higjeniczna kolacja. Hr. Zamoyski powitał gości pięknem i podniosłem przemówieniem, na co dr. Ponikło imieniem wszystkich lekarzy odpowiedział toastem na cześć domu hr. Zamoyskiego, poczem przemawiali wiceprezes Towarzystwa Tatrz. Dr. Wilkosz, podnosząc zasługi hr. Z. dla kraju położone przez zakupno dóbr zakopańskich, prof. Rydygier na cześć p. hrabiny Zamoyskiej, dr. Heryng z Warszawy, p. Domherr i dr. Wilkosz. Po kolacji odbyły się charakterystyczne tańce góralskie, przy dźwiękach góralskiej muzyki i przy jarzących się ogniach, co wywołało zapał nieopisany. Kilkaset gości w Zakopanem bawiących umyślnie przybyło do Kuźnic, aby się temu pięknemu widowisku przypatrzeć.

Greboszów 27 lipca.

Fałszywi prorocy, wilki w owczej skórze coraz częściej znajdnją posłuch wśród naszych wieśniaków. Dowodem tego są między innemi listy, które się pojawiają w lwowskim *Przyjacielu Ludu*, redagowanym przez znanego socjalnego demokratę p. Wysłoucha. Niedawno pojawił się w tem piśmie list z Greboszowa, którego autor czyni różne nieuzasadnione zarzuty swemu własnemu plebanowi, sędziwemu i wielce około parafian zasłużonemu księdzu prałatowi Otowskiemu. Świadczy to bardzo źle o wieśniaku, jeżeli się odważy na posądzanie sługi Bożego i własnego ojca duchownego. Ale jest to skutek czytania pisma, którego celem jest sianie niedowiarstwa i nienawiści klasowej. Dlatego też duchowieństwo dobrze czyni, że występuje przeciw temu pismu, a zaleca inne, redagowane w duchu katolickim i zachęcające do bratniej zgody wszystkich stanów. Do wytępienia złego, które szerzy szkodliwa gazeta, przyczyniają się bardzo także czytelnie ludowe i Kółka rolnicze, które przeto powstaćby powinny jak najrychlej w każdej parafii.

KURJER LWOWSKI.

* Minister handlu marg. Bacquehem, za bytności swojej zwiedzał urzęda pocztowe i udzielał audjencyj.

* Zakład Kulparkowski osiągnął najwyższą dotąd cyfrę chorych 634. Napływ obłąkanych jest przerażający i obecna ankieta rzeczoznawców, celem obmyślenia sposobów reformy zakładu, będzie się miała nad czem zastanawiać.

* P. Adam Łada Bieńkowski, aplikant archiwum akt grodzkich i członek redakcji *Gaz. Narod.*, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

* Drugi egzamin rządowy na wydziale budowy machin w tut. politechnice, zdali panowie: Edwin Hauswald (z odznaczeniem) i Stanisław Gutkowski, obaj rodem ze Lwowa.

* P. Juljan Ilewicz, kandydat adwokacki, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

KURJER PROWINCIONALNY.

* Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły rz. kat. komitetowi parafjalnemu w Kosowie, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 150 złr.

* Na kapitule OO. Bernardynów, odbytej dnia 28 b. m. w Kalwarji Zebrzydowskiej, Prowincjałem wybrano ks. Apolinarego Gargulińskiego.

† W Rymanowie (mieście) zmarł nagle na udar serca Kazimierz Krzyszkowski, b. uczeń Akademji sztuk pięknych, przeżywszy lat 29. Śmierć ta okryła żałobą dom dra Erazma Krzyszkowskiego, lekarza miejskiego i zdrojowego w Rymanowie.

* Najprzew. ks. biskup Pełesz, przybył dnia 24 b m. do Przemyśla. Na dworcu witała go kapituła, duchowieństwo katedralne, inteligencja miejska, okoliczna szlachta i licznie zgromadzona publiczność. Przy odgłosie dzwonów, odbył ks. biskup wjazd do miasta, poczem w otoczeniu kapituły udał się do katedry, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo. Ks. biskup zamieszkał tymczasowo w domu archidjakona, ks. Lityńskiego.

* Na kapłanów wyświęceni zostali w Przemyślu w dniu 19 b. m. następujący klerycy: Dziadosz Józef, Giemza Wojciech, Heynar Józef, Knendich Rajmund, Kozak Marceli, Łystawka Franciszek, Mermon Tytus, Owoc Wojciech, Pawłowski Aleksander, Pyzik Ignacy, Sidor Michał, Stankiewicz Stanisław, Stepek Jędrzej, Watnlewicz Józef, Wróbel Jakób, Binek Stanisław; kleryk konwentu OO. Reformatów Juljan Krzyżanowski, z powodu braku lat otrzymał djakonat.

* W powiecie brzeskim ukonstytuował się na nowo Zarząd powiatowy „Kółek“. — Prezesem wybrano p. Adama Jordana, właściciela dóbr z Wiczkowic, wiceprezesem ks. Józefa Oświecimskiego, proboszcza z Borzencina, sekretarzem dra Józefa Bernadzikowskiego, lekarza z Brzeska, a członkami Zarządu: pp. Józefa Michałka, nauczyciela z Sufczyna i Michała Steca.

Delegatami Kółek rolniczych na powiat zaleszczycki mianowani zostali: ks. Jan Rajski, proboszcz w Buraków ce, i Tomasz hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. Drugim delegatem w powiecie brzeskim mianowany p. Bogusław Horodyński, właściciel dóbr z Korsowa.

Nowe Kółka rolnicze powstały: w Brzezowej i Wróblowicach w powiecie wielickim, w Woźnikach w powiecie wadowickim, w Mikłuszowicach i Woli zabierzowskiej w powiecie bocheńskim, w Siemiechowie w powiecie tarnowskim, w Kurowie w powiecie nowo sądeckim i w Jastrzębi w powiecie grybowskim.

KURJER SZKOLNY.

* Rada szkolna krajowa, postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Logika elementarna,“ ułożył Władysław Kozłowski. We Lwowie 1891 r. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego, w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w gimnazjach, z językiem wykładowym polskim. Cena 70 ct.

WAKUJĄCE POSADY.

* Posada kancelisty w XI klasie rangi, w sądzie powiatowym w Olesku. Podania do sądu obwodowego w Złoczowie do 31 bm.

LICYTACJE.

Sprzedane będą w sądach powiatowych:

* W Haliczu dnia 28 sierpnia realność l. 257 w Załukwi od 1600 złr.

* W Grzymałowie d. 28 września realność l. 620 w Kącie ad Tłuste od 980 złr.

* W Tarnowie dnia 28 sierpnia realność l. 45 w Tarnowcu od 1571.37½ złr.

* W Dobczycach d. 28 sierpnia realność l. 1009 tamże od 150 złr.

* W Lubaczowie dnia 28 sierpnia realność l. 31 w Baszni górnej od 600 złr.

* W Wieliczce d. 28 sierpnia realność l. 88 w Suchorabach od 450 złr.

* W Zborowie dnia 3 września realność l. 84 w Jeziernie od 200 złr.

* W Rohatynie dnia 3 września realności: l. 293 i 355 w Podkamieniu od 1832 złr.

Król Aleksander w Rosji.

Eskadra francuzka w Rosji i podróż młodego króla serbskiego, oto dwa epizody na horyzoncie polityki europejskiej, które prawie niepodzielnie zajmują uwagę prasy rosyjskiej, i prasa zagraniczna łamie sobie również głowę nad rozwiązaniem tej *sui generis* zagadki.

Między innemi *St. Petersburskija Wiedomosti* piszą:

„Podróż młodego króla wywołuje w jego kraju szczególne wrażenie z tego powodu, że królowi towarzyszą przedstawiciele Rosji, a naród serbski cieszy się, że pierwszy wyjazd młodego monarchy odbywa się pod protektoratem północnego kolosu słowiańskiego. Czasy Milana, czasy kupna i sprzedaży serbskich praw narodowych i interesów, minęły bezpowrotnie i są pogrzebane w przeszłości. Polityczna i ekonomiczna autonomja, na którą Rosja — zawsze bezinteresowna (?!?) — nigdy zamachów czynić nie będzie, jest już bliską urzeczywistnienia.

Wobec takich świetlanych nadziei zrozumiałym jest zachwyt serbskich mas, odprowadzających swego króla, udającego się nad Newę. Im silniej i jaśniej rozbudzi się narodowe samopoznanie Serbji, tem nieprzyjemniej będzie Austro-Węgrom, gdyż każdy dzień upewniać je będzie o niemożliwości zachowania swego przymusowego protektoratu nad Serbją“.

Z tych słów aż nadto jasno wynika dokąd Rosja dąży i jaki cel ma przed sobą wytknięty.

Nowoje Wremja idzie krok dalej i powiada, że przybycie eskadry francuskiej do Kronsztadu i podróż Aleksandra do Petersburga, ma na celu „zamanifestowanie swego współczucia dla Rosji przez narody, które nie mogą się patrzeć obojętnie na ostateczne zwycięztwo tego położenia rzeczy, jakiem zagrażało Europie odnowione i r o z s z e r z o n e trójprzymierze“.

Rząd rosyjski i naród powitają młodego króla, naturalnie, nader sympatycznie, a można być przekonanym, że i Francuzi, stosując się do swej maksymy: *les amis des nos amis sont nos amis*, przyjmą go serdecznie, „jako króla słowiańskiego, a nie jako dziecko, zostające pod opieką Milana Obrenowicza“ — powiada w końcu *Nowoje Wrem.* — Gazeta ta oświadcza w końcu, że niełatwo postawić dwa wielkie narody w położeniu takiem, aby nie miały przyjaciół politycznych, a przykład Serbji daje do zrozumienia jeszcze, że i drugorzędne państwa mogą uprawiać politykę zewnętrzną, która nie zrobi ich wasalami trójprzymierza.

Nie napróżno z takiem współczuciem słowiańskie gazety Austro-Węgier (szkoda, że *Nowoje Wremja* nie wymienia tych gazet) witają podróż eskadry i króla Aleksandra do Rosji. W tem współczuciu widzimy zadatek tego, że właśnie w państwie, które najwięcej może nadać trójprzymierzu charakter wojenny, istnieją pierwiastki, zdolne powstrzymać monarchję Habsburgów od kroku, który może mieć wielce niepożądane dla pokoju europejskiego następstwa“.

Każdy, śledzący chociażby tylko powierzchownie bieg wypadków kilku lat minionych, dojdzie chyba do przekonania, że spokojowi europejskiemu najwięcej zagraża Rosja sama, przez swą politykę zaborczą i bezwzględną Jako dowód wystarczą chyba, znane zajścia i wypadki bułgarskie, wywołane i inspirowane przez Rosję, która na półwyspie bałkańskim ciągle wichrzy i burzy, nie przypuszczając nawet, aby z chmur przez nią nagromadzonych, pioruny w nią samą uderzyć mogły. Trójprzymierze z pewnością nie da hasła do walki, ale może na nie odpowiedzieć w sposób, który dla Rosji może mieć zgubne następstwa. My, jako Polacy, tylko sobie tego życzyć możemy, a wierzymy w to święcie, że przyjdzie czas, w którym zemsta do nas należeć będzie. — Wracając do podróży króla Aleksandra, uważamy również za stosowne przytoczyć kilka zdań, które przynosi w tej materji *Warszawskij Dniewnik:*

„Serbja znajduje się w trudnem położeniu politycznem i geograficznem. Ogrodzona z dwóch stron przez Austrję, z drugich dwóch przez Bułgarję, która tańczy według austrjackiej śpiewki, z jednej strony tylko przytykająca do Turcji, i to w dodatku tam, gdzie władza turecka jest wobec rozbójniczych napadów Albańczyków bezsilną — Serbja zmuszoną jest w obronie własnej zważać na żądania Austrji. Serbja nie może nie czuć, iż bezpieczeństwu jej zagraża straszne niebezpieczeństwo, gdy się Austrja wedrze na półwysep bałkański — i Serbja boi się, by nie padła ofiarą w cudzej bitwie. Niedarmo w Serbji mogły tylko za pomocą teroryzmu utrzymać się rządy Garaszanina i Milana. Serbowie widzieli w nich dążenie do poddania się Austrji, a wtedy Serbja straciłaby swój byt państwowy.

„Być może, że Garaszanin w swej polityce liczył na to, iż Serbja, poddając się wpływom Austrji, złączy się z masą Serbów, jęczących pod jarzmem austrjackiem (?!) — i że kiedy nastąpi chwila rozkładu w Austrji, powstanie jedno serbskie państwo od Adrjatyku i Dunaju aż do morza egejskiego. Fantazje te znajdowały odgłos tylko w przewróconych głowach, lub też u przekupionych. Taka polityka nazywa się w Serbji z a c h o d n i ą w przeciwstawieniu do w s c h o d n i e j, jedynie możliwej, zgodnej z historją Serbji; jest to polityka, która prostą drogą wiedzie Serbję do najściślejszego połączenia się z Rosją“.

Wiemy aż nadto dobrze, co znaczy to „ścisłe połączenie się“. — Przestań być czem jesteś, a zostań Moskalem, myśl i czyń po moskiewsku, bo inaczej będziesz uznany za buntownika, a lody Sybiru stanowić będą ochłodę twych gorących chęci utrzymania się przy swojej narodowości.

„Była pora — pisze dalej organ p. Kułakowskiego — gdzie wskazywano na wspólność krwi i wiary, jako jedyną przyczynę, dla której Rosja powinna bronić Serbji. Ale Serbja nietylko pod tym względem drogą jest dla Rosji. Jest ona przodownikiem w boju na Wschodzie, w celach obrony prawosławia i słowiańszczyzny“.

Warszawskij Dniewnik boi się widocznie wymówić tych słów: „bo przez Serbję prowadzi droga do Konstantynopola“.

„Stoi ona na straży tego pokoju, którego zakłóceniem grozi Zachód, pragnący rozprzestrzenić swoje panowanie aż do Carogrodu. Serbja — to reduta, którą Zachód wziąć chce koniecznie. Ma ona przed sobą wielką przyszłość, jeśli tylko nie przestanie uprawiać polityki słowiańskiej, t. j. wschodniej“.

„Król Aleksander nie ma jeszcze lat 15, a ileż zmian widział już i odczuł. W siódmym roku swego życia ujrzał bunt krwawy, w dziesiątym był świadkiem walki bratobójczej z Bułgarami, przypomina sobie dokładnie wydalenie matki i zrzeczenie się przez ojca korony serbskiej. Nie miał jeszcze 13 lat, gdy go namaszczono na króla“.

Król Aleksander jest blizkim Rosji po duchu i po krwi. Chrzestnym jego ojcem car rosyjski, rodzicielką Rosjanka. Przyjazd jego posiada szczególne polityczne znaczenie, gdyż wprowadza on niejako Serbję w koło interesów francuzko-rosyjskich, a królestwo serbskie otrzymuje szczególne znaczenie w polityce Europy. Serbja nie pnąca się do roli pierwszorzędnego państwa, ale mająca za sobą świetną historję i oczekująca zupełnie słusznie powrotu swego dawnego znaczenia na półwyspie bałkańskim, świadczy swym przykładem, iż siła i wabiki środkowo-europejskiej ligi pokoju nie mogą zdurzyć słabych materjalnie, ale silnych duchem Słowian“.

Tyle słów *Warszawsk. Dniewnika*, zachęcających Słowian do pchania się pod bat moskiewski za przykładem Serbji, my zaś możemy do każdego szanującego siebie, swą narodowość i historję Słowianina wyrzec te znane, acz zmienione do okoliczności słowa maloruskiej piosenki:

Oj, ne hody myłyj Hryciu,
Na moskowśku wecz'rnyciu!

Z różnych sfer i stron.

SZKICE ZE ŻMUDZI.

Przez

Jana Syrokomlę.

(Ciąg dalszy).

VII.

W liście uprzednim obiecałem danemi urzędowemi nieco oświetlić kwestję dobrobytu ludności żmudzkiej; zdaniem mojem do tego nadają się wybornie sprawozdania urzędów poborowych (bardzo dokładne a ściśle) oraz sanitarnych, rysujące ogólny stan zdrowotności publicznej; proszę mi wybaczyć jeśli przy tej sposobności napomknę coś o organizacji służby zdrowia. Zacznę od statystyki poborowej. W ciągu okresu czasu od roku 1884 do 1889 powołano do broni 73.388 osób włącznie z żydami; z powołanych stawiło się 66.697 czyli 90,27%; $^3/_4$ ogólnej ilości zbiegów wojskowych stanowią dzieci Izraela. Do wojska przyjęto:

Polaków i Litwinów	13.662
Żydów	2.977
Rosjan	487
Niemców . . .	422
Razem	17.548.

Tu warto zwrócić uwagę na okoliczność następującą: ludność rdzennie miejscowa dźwiga cięższy podatek krwi niż napływowa; niżej umieszczona tablica wyjaśnia to dokładnie: pierwsza kolumna cyfr — to procent przyjętych do wojska, druga oznacza jaki odsetek ogółu mieszkańców — bez żydów — stanowi pewna grupa narodowościowa:

Polacy i Litwini	93,76 . .	92,04
Rosjanie . . .	3,35 . .	4,78
Niemcy . . .	2,89 . .	3,18

Stwierdzam ten fakt, ale go nie probuję tłómaczyć.

Przeciętny wzrost przyjętych do wojska wynosił 1 867 m.

Dane z lat 1884, 5, 7 i 8 pozwalają na wyprowadzenie kilku szczegółów; żydów pomijam.

Stawiło się konskryptów	37.998
Nie stawiło się konskr.	3.579
Razem	41.577

Na zasadzie prawa nie ulegają rewizji lekarskiej osoby, korzystające z ulg rodzinnych 1-ej kategorji (zaliczają się wprost do pospolitego ruszenia) oraz ci, którym termin służby odroczono do ukończenia szkół; pierwszych było 7.978 a drugich—227 (nie są oni włączeni do rachunków). Zatem uległo oględzinom lekarskim, nader surowym a ścisłym, 30.020 osób, z pośród których urzędy poborowe uznały do noszenia broni 3.030 osób, czyli 10,9%; powody były następne:

Mały wzrost	250
Chorobliwość, kalectwa i t. d.	2.750
Inne przyczyny (np. jąkanie się)	30

Ale oprócz tej kategorji istnieje jeszcze inna a mianowicie warunkowo niezdolnych, którym termin odracza się na rok; tych było 3.750 osób.

Odroczenie to nastąpiło z przyczyn następujących:

Braku dojrzałości fizycznej .	2.936
Chorób rozmaitych . . .	914

Z 30.020 młodzieży w wieku 21—22 lat okazało się zdolnych do broni 23.230 osób, czyli *na 1000 popisowych zdatnych do wojska jest 793*; jestto bądź co bądź wcale nie zły dowód dobrobytu mas ludowych.

Mała śmiertelność potwierdza to przypuszczenie: u nas wynosi ona 23,28 na 1000 m., gdy w całej Europie 25 a w Węgrzech — 38, Rosji — 36, Serbji — 32, Austrji — 31 i t. d. Po odrzuceniu śmiertelności dzieci, wynoszącej 43% ogólnej, przekonamy się, iż w naszym kraju przed 50 r. życia umiera tylko 25% a 32% po, gdy w innych krajach dzieje się inaczej: maximum śmiertelności przypada u nas na 60—70 r. życia, a w Europie zachodniej w wieku od 30—40 lat. Wielka liczba zejść wśród dzieci warunkuje się brakiem dozoru, dość pierwotnemi formami bytu i t. d; czuć tu poniekąd niedostatek pomocy lekarskiej i organizacji sanitarnej, jakby to grzeczniej powiedzieć, częściej uwzględniającej okoliczności, uczucia ludzkie i pacjentów. Na czele urzędu lekarskiego, stanowiącego osobny oddział (sekcję) Rządu gubernjalnego, stoi inspektor, nieodzownie doktor medycyny; ma on pomocnika; sam zarząd składa się z dwóch lekarzy (chirurg i akuszer), chemika i weterynarza, oraz kancelarji; w każdem mieście jest lekarz miejski, a w powiecie — powiatowy. Obowiązki — to sprawy sądowo-lekarskie, oraz zwierzchni dozór nad prywatną praktyką lekarską, aptekami, stanem sanitarnym i t. d. Ale oprócz tej organizacji, przeważnie sądowo-lekarskiej istnieje inna, wyłącznie poświęcona sprawom sanitarnym, oraz niesieniu pomocy lekarskiej ludowi Reprezentuje ją gubernjalny komitet zdrowia publicznego, składający się z gubernatora, gubernjalnego marszałka szlachty, naczelnika urzędu podatkowego, inspektora lekarskiego i burmistrza kowieńskiego; w porządku hierarchicznym ulegają mu komitety powiatowe, złożone z marszałka powiatowego, sprawnika, burmistrza, oraz lekarzy powiatowego, miejskiego i wiejskich. Każdy powiat podzielono na 2 rewiry lekarskie, na czele których stoją „lekarze wiejscy, obowiązani d a r m o leczyć włościan przychodzących, radzić lecznicami wiejskiemi i doglądać chorych, dozierać ambulatorja (felczer daje poradę), felczerów, akuszerki itd.

Ta nowa, względnie, organizacja sanitarna jest bezwątpienia dobrze obmyśloną i pożyteczną; pożytek ów byłby stokroć większy, gdyby... Owo „gdyby" dostatecznie określa się tem, że z 14 lekarzy wiejskich tylko 2 jest pochodzenia miejscowego, 2 włada językiem polskim, a reszta musi porozumiewać się z chorymi przez tłómaczów, co porządniejsi i robią; niektórzy zaś wyręczają się felczerami Niższa służba lekarska składa się przeważnie z elementów miejscowych, które muszą ustępować miejsce przybyłym ze Wschodu; wśród akuszerek znaczną większość stanowią Rosjanki. Zresztą rozmaite instrukcje zabraniają lekarzom, pozostającym na służbie rządowej w stosunkach z publicznością i chorymi, posługiwać się innym językiem, prócz urzędowego; w szpitalach miejskich nie wolno mówić po polsku (w tym celu usunięto wszystkich intendentów Polaków); pacjenci muszą wyrażać się po rosyjsku.

(*Dokończenie nastąpi*).

DWA KONCERTY.

Zakopane 29 lipca.

Publiczność, znajdująca się u wód, jest zwykle bardzo wyrozumiała na wszelkiego rodzaju produkcje wokalne, deklamacyjne lub muzyczne. Wyrozumiałość ta świadczy o dobrem sercu kuracjuszów, którzy litują się nad biednymi artystami, szukającymi zarobku po różnych okolicach kraju; spotykamy też objawy tych uczuć litosnych często w Zakopanem, gdzie natura sama usposabia do łagodności W bieżącym sezonie mieliśmy już parę takich produkcyj *minorum gentium*, które jednak w części zapełniły salę miejscowego kasyna.

Dopiero w ostatnich dniach mamy do zanotowania dwa koncerty, które nietylko zasługują na uwagę, lecz w kronice artystycznej zapisują się wyraźnemi głoskami.

Z pośród śpiewaczek polskich, jakie za granicą dały się poznać muzykalnym sferom, wyrobiła sobie imię artystki p. Felicja Romanowska, która przed tygodniem wystąpiła w Zakopanem z koncertem. Jak wieść niesie publiczność włoska przyjmowała młodą śpiewaczkę bardzo sympatycznie, każdy zaś jej występ na scenie budził prawdziwe zaciekawienie. U nas — jeżeli mnie pamięć nie myli — p. Romanowska nie śpiewała jeszcze; tem ciekawszy był koncert, urządzony w Zakopanem, gdzie wiele jest osób z Warszawy bardzo muzykalnych, zdolnych ocenić istotny talent.

Sala kasyna wyglądała zajmująco, ponieważ zgromadziły się tutaj najdystygowańsze sfery miejscowego towarzystwa.

Już w arji z „Wesela Figara" Mozarta wykazała p. Romanowska, że jest bardzo utalentowaną artystką. Głos wysoki, o dobrem brzmieniu, wpada mile w ucho słuchacza; technika rozwinięta już do pewnych wyżyn interesuje; sposób traktowania utworu świadczy o inteligencji artystki. Musimy jednak zaznaczyć bardzo niedoskonałą dykcję p. Romanowskiej; wymowa jest niewyraźna, co przez pracę da się przecież z czasem usunąć. W każdym razie śpiew młodej artystki należy do bardzo pięknych.

Wystąpił jednocześnie na estradzie znany w Krakowie skrzypek, p. H. Opieński, artysta, dotąd amator, lecz zdradzający talent wcale nie dyletancki. Szkodaby było, żeby ten zasób siły tonu, wrodzonej muzykalności i techniki, prawie zupełnie wyrobionej, miał się zatracić nieprodukcyjnie Utwory: Grieg'a i Godard'a odegrał p. Opieński z poezją i smakiem.

Jeżeli pierwszy koncert zdobył sobie takie uznanie, cóż powiedzieć o drugim, który miał miejsce w dniu wczorajszym! Dwa takie nazwiska, jak: Józefy Szlezygierówny i Marji Wąsowskiej wystarczyły, aby całe Zakopane wzięło udział w koncercie. Udział ten zamanifestował się najpierw w zapełnieniu po brzegi sali i w urządzeniu owacji gorącej pannie Szlezygierównie, która niepospolitym talentem wokalnym góruje ponad śpiewakami opery warszawskiej, a dzięki wysokiemu artyzmowi, z jakim odtwarza najtrudniejsze dzieła wokalne, należy do pierwszorzędnych śpiewaczek europejskich. Kwiatami i oklaskami powitano ją na estradzie. Artystka wykonała na wstępie arję z „Hugonotów" Meyerbeera („Cześć wam, rycerze!") z werwą i brawurą niepospolitą. Była to kaskada tonów rozrzuconych z wdziękiem ujmującym wszystkich i artyzmem skończonym — „Czarną sukienkę" Żeleńskiego, musiała p. Szlezygierówna odśpiewać dwukrotnie; ten prześliczny utwór znakomitego kompozytora, interpretowany po mistrzowsku, zdobył burzę oklasków. Moniuszko, Szopen i Thomas, dopełnili programu, który był obmyślany i wykonany doskonale. — Pianistka, p. Marja Wąsowska, należy dzisiaj do wybitnych artystek. Pamiętamy, jak przed kilku laty na popisie w konserwatorjum warszawskiem, zwróciła ona na siebie powszechną uwagę, wielkiemi już wówczas zaletami gry na fortepjanie. Czuć było w młodziutkiej uczennicy konserwatorjum iskrę prawdziwego talentu i nerw prawdziwego artyzmu. Potem nastąpiła sumienna, samodzielna praca nad sobą; artystka rozwijała się, mężniał jej talent, kiełkowała indywidualność. Dzisiaj panna Wąsowska grą swoją potrafi porwać nieraz słuchacza, a zawsze zdoła go zadowolnić! Przyszłość otwartą ma ona dla sławy. Na koncercie, o którym mowa, artystka wykonała bardzo ładnie w I części „Scherzo" Szopena, „Na skrzydłach pieśni" Mendelsohna, „Tarantelę" Morzkowskiego, w drugiej zaś części z polotem odtworzyła „Impromptu" i „Walca" Szopena, wreszcie z ekspresją wykonała „Rapsodję" Liszta. Przyjęcia doznała p. Wąsowska bardzo serdecznego.

Sala Kasyna jest bardzo odpowiednią do produkcyj muzycznych, akustykę posiada dobrą, wygląd miły: siedzi się i słucha w niej z największą przyjemnością — zwłaszcza, jeżeli się siedzi... obok pięknych bogiń zakopańskich ... *A. D.*

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

× Trzy kompozycje p. Teofila Gutowskiego, a mianowicie: „Preludium i fuga" na fortepian, „Mazurek" liryczny i „Wspomnienie," przesłane do konserwatorjum w Berlinie, odznaczone także zostały dyplomem.

× P. Ł. Kościelecki uzyskał pozwolenie władzy na zorganizowanie widowisk w języku polskim, w teatrze Nemetti, oraz zawarł już umowę z tym ostatnim. P. Kościelecki będzie dawał widowiska tylko 4 razy tygodniowo; mają też być urządzone dwa abonamenta, po 15 widowisk każdy, we środy i piątki. Operetka będzie wykluczona. Dodatkiem do dramatu i komedji będzie personal choreograficzny.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* Niezwykłą obfitością w dzieciach cieszy się 72-letni gospodarz Uttenbach, mieszkający w pobliżu Murowanej Gośliny w Ks. Poznańskiem. Jest po raz drugi żonaty. Z pierwszej żony ma 16 dzieci, a druga żyjąca jeszcze i daleko od niego młodsza żona, obdarzyła go, niedawno temu, siedmnastem z rzędu dzieckiem, tak, że obecnie jest ojcem 33 dzieci. Starzec ten cieszy się dziś jeszcze jak największą czerstwością.

KURJER WARSZAWSKI

* Niedawno zaprowadzono w Warszawie pożądaną i pożyteczną inowację: każdy stójkowy, stojący na służbie na ulicy, pozostaje stale na tym samym posterunku i jest zaopatrzony w książeczkę z adresami lokatorów domów, położonych w obrębie jego rewiru służbowego, co niezmiernie ułatwi odszukanie danej osoby nawet w godzinach, kiedy biuro adresowe nie jest już czynne.

* Pierwsza w Królestwie Polskiem prywatna fabryka prochu niebawem otwarta zostanie w Ogrodzieńcu (gub. kielecka), niedaleko Zawiercia. Założyło ją towarzystwo udziałowe pod firmą: „Pierwsze ruskie Towarzystwo wyrobu prochu," posiadające już podobne fabryki w Cesarstwie. Ze względu na przepisy techniczne zastrzegające, iż wyrób prochu odbywać się może li tylko w odległości co najmniej $1^1/_2$ wiorsty od domów mieszkalnych, przedsiębiorcy, oprócz przestrzeni, zajętej na samą fabrykę, wydzierżawili grunta okoliczne w promieniu półtorawiorstowym. Dodajemy, że prochownia ogrodzieniecka ma zatrudniać około 150 robotników, i że jej oględziny inspekcyjne przez urzędową komisję wojsko wo-techniczną w tych dniach właśnie się odbędą.

* Przybył do Warszawy p. Morisson Jaubman, delegat centralnego komitetu wystawy powszechnej w Chicago, wysłany specjalnie w celu porozumienia się z przemysłowcami warszawskimi

* Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego za samowolne przebywanie zagranicą: Antonina Pamfil 41 lat i Manas Kanapka 42 lat, zostali po pozbawieniu wszystkich praw stanu skazani na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

* Towarzystwo ogrodnicze urządza we wrześniu wystawę owoców jesiennych.

* *Warszawskij Dniewnik* donosi, że w ciągu zeszłego miesiąca wyemigrowało z gubernji siedleckiej do Ameryki, 7 rodzin w liczbie 27 osób, a wśród nich 15 osób wyznania prawosławnego, (czytaj u n i c k i e g o Przyp. Red.), mieszkańców powiatu bialskiego i radzyńskiego.

KURJER WILEŃSKI.

* We wsi Hejszyszki, pod Wilnem, zmarła gospodyni, Dominika Drozdowska, urodzona 7 maja 1791 roku. Nieboszczka do śmierci zachowała bystrość umysłu i pamięć.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W kaplicy nuncjatury papiezkiej odbył się 30 z. m. kanoniczny proces informacyjny nowo mianowanego gr. kat. biskupa w Przemyślu, dr Juljana Pełesza, który po ukończeniu tej ceremonji, złożył w ręce nuncjusza Galimbertiego zwykłą przysięgę na wierność i posłuszeństwo dla Papieża. Po południu odbył się na cześć nowomianowanego biskupa obiad u nuncjusza.

* Tytuł i charakter konsula otrzymał dotychczasowy wicekonsul w Sofji, hr. Leonard Starzeński.

* Dnia 29 z. m. młoda dziewczyna Marta Domańska rzuciła się z czwartego piętra w hotelu Metropole. Domańska przybyła przed kilku dniami do Wiednia z niejakim Hipolitem Oliwą Dobrowolskim. Pokłóciwszy się z nim, rzuciła się do okna i wyskoczyła. W kilka godzin później zmarła. List pozostawiony, pisany po polsku, podaje zazdrość, jako powód samobójstwa.

KURJER PRASKI.

* Wystawę praską zwiedzało środę sześciu adwokatów z Kongresówki, delegat przemysłowego Muzeum w Warszawie p. Bogucki, dalej profesor dr. Hankiewicz ze Lwowa wraz z kilkunastu studentami lwowskimi i znany malarz polski p. Jan Styka.

W miesiącu sierpniu przybędą do Pragi pociągi z Kijowa i Moskwy.

* W Karlsbadzie napływ gości zwiększył się nadzwyczajnie. Jeszcze nigdy od czasu istnienia uzdrowiska nie było tyle gości równocześnie. Bawi ich tu obecnie więcej, niż 80,000 osób. Lista kuracyjna wykazuje 18.392 partji z 25,760 osobami. Drożyzna wielka.

KURJER BERLIŃSKI

* W Uniwersytecie w Getyndze od wielu lat już brak był wielki zwłok ludzkich do doświadczeń naukowych. Fakultet medyczny zwrócił się przeto do władz odpowiednich, z prośbą o polecenie, aby zwierzchność większych szpitali prowincjonalnych, zaopatrywała oddział anatomiczny Uniwersytetu w Getyndze w ten niezbędny materjał do wykształcenia lekarzy. Prośbie tej, władze uczyniły zadość. Należałoby ztąd wnosić że śmiertelność śród mieszkańców Getyngi jest bardzo mała, lub też, że stan ich majątkowy jest nader pomyślny; boć tylko biedaków po śmierci oddaje się na pastwę nauki.

KURJER PARYSKI.

* Cały Paryż bawi się świeżym wynalazkiem pewnego Amerykanina, a mianowicie gorsetami elektrycznemi, mającemi od jednego zamachu podnieść znacznie poziom moralności przeciętnej. Bo oto, aliści narzeczony bodaj, zechce objąć wpół lub najlżejszem dotknięciem zbliżyć się do narzeczonej, gorset elektryczny wydaje przeraźliwy świst, niby lokomotywa. Wynalazca twierdzi, iż trzy córki już przy pomocy gorsetów owych wydał za mąż, wszelkie bowiem próby umizgów do nich, stawały się skandalem, któremu jedynie małżeństwo zapobiedz mogło...

KURJER PETERSBURSKI

* Ponieważ fabryki i zakłady przemysłowe, budowane na wsi, jako to: gorzelnie papiernie i cukrownie, przez wylewanie odpadków i wód nieczystych do okolicznych rzeczek lub strumyków, bardzo często zatruwają te wody, pozbawiając mieszkańców wody do picia tak dla ludzi, jak i inwentarza, wreszcie wyniszczają zarybek, znajdujący się w tychże wodach, przeto polecono przy wydawaniu pozwoleń na urządzanie fabryk i zakładów przemysłowych po wsiach, żądać wskazania miejsca, zgodnego z załączonym planem danej okolicy, gdzie odpadki i nieczystości będą zlewane, do czego pozwolone będzie używanie studni, stawów i zbiorników specjalnych, do wód zaś bieżących i jezior, pod żadnym pozorem wylewać odpadków nie będzie wolno, z wyjątkiem do rzek, mających przynajmniej z górą 50 sążni szerokości.

* Zarząd poczt poruszył kwestję jak najszybszego rozstrzygnięcia oddawna agitującego się projektu posyłania pieniędzy pocztą w drodze zwykłych przekazów.

* Według informacji dzienników petersburskich, znów poruszono kwestję wprowadzenia do szkół handlowych wykładu języków wschodnich.

* Ministerjum spraw wewnętrznych chcąc usunąć odrębność finansową gmin żydowskich, utrudniającą zlanie się żydów z resztą ludności, postanowiło — jak donosi *Now. Wremia* — przy wprowadzeniu nowej ustawy miejskiej, odebrać gminom żydowskim prawo ustanawiania i rozkładu podatków i przelać te obowiązki na członków zarządu miast i osad, t. j. t zw. starostów, wybieranych z pośród właścicieli domów, dla prowadzenia miejskiej administracji.

KURJER MOSKIEWSKI.

* Z powodu ukończenia w komitecie ministrów prac około projektów taryfowych, *Mosk. wied.* czynią następujące uwagi: „Porównanie stosunków handlowych Moskwy i Warszawy wypada na korzyść tej ostatniej. Najpierw Moskwa po większej części przerabia swoje własne surowe materjały, Warszawa zaś i cały jej okręg przemysłowy zużytkowuje bardzo wiele materjałów zagranicznych, choćby niżej stojących pod względem wartości. Dalej, Warszawa, korzystająca od dłuższego czasu z ulg taryfowych i celnych, oddawna już zdążyła zawiązać stosunki z kaukazkiemi i zakaukazkiemi rynkami zbytu. Nigdzie w tym stopniu, co w Warszawie, nie jest rozwinięte t. zw. „komiwojażerstwo". W pewnych porach roku całe falangi faktorów i makleów wyjeżdżają z Warszawy na Kaukaz i dalej. Dostatecznem jest przejść się po salach muzeum historycznego wystawy środkowo-azjatyckiej, aby przekonać się, ile firm warszawskiego okręgu przemysłowego przypada tu na jedną moskiewską".

KURJER LONDYŃSKI.

* Pisma tak zw. „towarzyskie" w Londynie, jak *World* i *Truth*, wyrażają swoje oburzenie z powodu nieporządku, jaki panował na ślubie księżniczki Szlezwicko Holsztyńskiej z księciem Anhalckim. *World* pisze: „Ceremonjał ułożony przez urzędników dworskich na uroczystość zaślubin księcia Ariberta Anhalckiego z księżniczką Ludwiką Szlezwicko Holsztyńską, był bardzo niedokładny. Królowa bardzo jasno wyraziła naganę i oburzenie. Kulminacyjnym punktem zamieszania było zajechanie wszystkich powozów dworskich, które miały dwór odwieźć, przed niewłaściwe drzwi kościoła. Urzędnik dworski, winien tej pomyłki, odczuł gniew królowej". — Podobnie pisze *Truth*: „Zaślubiny te były najnędzniej urządzone ze wszystkich uroczystości dworskich, jakie się odbyły podczas panowania królowej. W kościele panowało niesłychane zamieszanie. Trudno doprawdy uwierzyć, iż powozy zajechały przed niewłaściwe drzwi. Książę Walji był oburzony, a królowa poprostu wściekła. Monarchini chciała początkowo, żeby ślub miał charakter prywatny, gdy inni członkowie rodziny chcieli mu nadać nawpół dworską (*semi state*) cechę, skutkiem czego ceremonjał ustanowiony został dopiero na kilka dni przed ślubem. Niezliczonych kwestyj wynikających z tego, komu oddać pierwszeństwo, nie zdołano ostatecznie rozstrzygnąć. Dlatego też książęta niemieccy szli w osobnym orszaku, a członkowie brytańskiej rodziny królewskiej, niebędący potomkami królowej, otrzymali polecenie, aby przybyli do kościoła „prywatnie," co wywołało wielkie zgorszenie Wreszcie cesarz Wilhelm nie chciał iść w orszaku książąt niemieckich, lecz zażądał miejsca honorowego między brytańską rodziną królewską, co znów spowodowało rozdrażnienie między jego krewnymi". — Nadto pisze także *Truth* między innemi szczegółami o cesarzu: „W czwartek zmieniał cesarz Wilhelm ubranie aż sześć razy. W ciągu dnia miał na sobie cztery różne mundury i dwa odmienne ubrania cywilne".

KURJER RZYMSKI.

* Wszyscy są zachwyceni pobytem królowej rumuńskiej i jej przepięknej damy honorowej, Heleny Vacarescu w Wenecji Carmen Silva poświęca dni całe zwiedzaniu osobliwości i skarbów sztuki, powiada głośno, że żadne nigdy miasto tak jej się nie podobało, że chciałaby całe życie spędzić w Wenecji, pisząc wiersze przy wtórze wioseł gondoli. P. Barozzi, dyrektor pałacu dożów i weneckich muzeów i galeryj, jest zwykłym *cicerone* uczonej i nadzwyczaj miłej ukoronowanej poetki. Panna Helena Vacarescu zostaje w najpoufalszych z nią stosunkach. Jest ona rzeczywiście cudną, ma cerę bladą, do aksamitu podobną, oczy czarne i niewymownego wyrazu i uroku, długie warkocze, nie czarne, ale ciemno-złote, i niesłychany wdzięk we wszystkich ruchach. Bohaterka miłosnej historji z następcą rumuńskiego tronu, o której wszystkie dzienniki piszą, nie zdaje się bynajmniej troszczyć o przypisywane sobie przygody, ani nawet wiedzieć o nich Śmieje się serdecznie, dowcipkuje z prawdziwym, niezrównanym dowcipem, wciąż rozmawia z królową o Wenecji i o sztuce, i zdaje się bardziej zakochaną w facjacie św. Marka, niż w obliczu rumuńskiego królewicza.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* W Stanie Minas w Brazylji, osadzono w więzieniu niejakiego Clemente Vieira, który przyznał się do zarzucanej mu zbrodni żywienia się mięsem ludzkiem. Powiada on, że kilku jego znajomych było także ludożercami. Ładne widoki dla polskich emigrantów. Nie tylko, że w Brazylji są wystawieni na nędzę, ale mają i perspektywę, że z ciała ich robić będą befsztyki dla tamtejszych mulatów.

* Staraniem Unji polskich stolarzy N. 17 w New-Yorku, założoną została w Brooklynie szkoła rysunków stolarskich. Kierownikiem ich będzie Polak, p. Myśliwiec.

* Oto próbka sądu amerykańskiego w Milvaukee: John Bach: — Gdy przybyłem do domu, kolacja nie była jeszcze gotowa. Uderzyłem przeto żonę w twarz, aby ją nakłonić do pośpiechu.

Sędzia Glennon: — Za tego rodzaju nakłanianie do pospiechu, zapłaci oskarżony 100 dolarów.

Bachowi wydawało się to trochę za drogo.

ROZMAITOŚCI

Aktorzy z humorem. W Anglji opowiadają sobie o zabawnym figlu, urządzonym przez wędrowną trupę aktorów na jednej ze stacji linji, wiodącej z Barrow de Fournies. Pyszny manekin, stanowił część bagażu towarzystwa, które w teatrze Alhambra w Fournies występować miało Korzystając z dłuższego przystanku, któryś z aktorów wpadł na pomysł, aby korzystając z nieobecności naczelnika stacji w biurze, ustawić manekin przy kasie ogniotrwałej w pozycji człowieka, dobierającego się do zamku Za chwilę po wprowadzeniu zamiaru w czyn, rozległy się na stacji sygnały świstawki naczelnika na alarm, a gdy się służba kolejowa zbiegła, obsaczono do koła biuro, szczelnie zamykając prowadzące do niego drzwi. Wezwano policję, a tymczasem pilnie okiem strzeżono mniemanego rzezimieszka, który najspokojniej, nie zwracając uwagi na wrzawę, majstrował w dalszym ciągu przy kasie. Nareszcie odważono się wejść do biura, któryś ze śmiałków pochwycił złodzieja za bary, który za dotknięciem go, runął jak długi na ziemię. Szalony wybuch śmiechu zakończył sprawę, która całą zaalarmowała stację

Car Aleksander II i Polacy. W pamiętnikach prof. Nikitienki, umieszczonych w „Russkoj Starinie", znajdujemy pod datą 19 grudnia 1866 r. następujący ustęp, dotyczący znanych praw grudniowych: „Od Tiutczewa słyszałem, że w tych dniach w Radzie państwa miało miejsce ostre starcie między obrońcami Polski i osobami, stojącemi w obronie interesów Rosji. Szło o to, czy pozwolić, czy nie pozwolić Polakom i katolikom nabywać majątki nieruchome w guberniach zachodnich — pytanie, od którego rozwiązania zależało, kto miał rej wodzić (pierwienstwowat') w tych guberniach: my, czy Polacy? Wałujew gorliwie się starał, żeby ta kwestja została rozwiązaną na korzyść dla pierwiastku polsko-katolickiego I rzecz dziwna, większość zgromadzonych była takiegoż przekonania. Ale najjaśniejszy pan zatwierdził zdanie mniejszości, oświadczywszy, że stać będzie zawsze po stronie rosyjskich a nie polskich interesów".

Amerykanin o „kochinie". Dr. L. S. Painter z Pittsburga był jednym z pierwszych Amerykanów, którzy w Berlinie poddali się kuracji systemem dra Kocha; spędził 4 miesiące w jednym z tamtejszych szpitalów, i otrzymał 13 wstrzykiwań, za każdym razem po 2 do 10 miligramów limfy. Zapytany o skutek, potępił stanowczo środek i sposób postępowania „Doświadczenia moje były straszliwe, — opowiada — zdaje mi się, że mię zupełnie zniszczono. Setkami zabijano pacjentów, ale teraz limfy używają tylko w dwóch szpitalach, i prawie wszyscy znakomitsi i doświadczeńsi lekarze porzucili ten środek". Dr Painter waży o 35 funtów mniej niż wtedy, gdy wyjeżdżał z Pittsburga w listopadzie zeszego roku. Zarządcą królewskiej kliniki, w której dr. Painter był leczonym, jest dr. Bergman; ten nakoniec sam nie chciał leczyć limfą.

„Jedyna korzyść — mówił dalej dr. Painter — którą odniosłem, jest negatywna Zamierzałem użyć tuberkuliny w mojej praktyce w Pittsburgu: gdybym był to uczynił, byłbym niewątpliwie zabił pacjenta, któregobym leczył; teraz, dzięki Bogu, ci ludzie są uratowani, ale ja sam przepadłem". — Dr Painter podziela zupełnie zdanie dra Virchowa, co się tyczy tuberkuliny.

FEJLETONIK.

XXVII.

Bądźcie łaskawi, szanowni czytelnicy, przejść się wieczorem w sobotę na ulicę Ślepą. Powiecie, że takiej ulicy w Krakowie nie ma — to prawda! — ale dzisiejszy fejletonik będzie mówił o sprawie bardzo drażliwej, a więc lepiej, że się przejdziecie na ulicę Ślepą. Przynajmniej nikt nie posądzi feljetonisty, że pała osobistą niechęcią przeciw temu, lub owemu obywatelowi naszego miasta.

Zresztą, nie o naszem mieście tylko tu mowa, bo taką Ślepą ulicę znajdziecie tak dobrze w Krakowie, jak we Lwowie, Tarnowie, Kołomyi — słowem, na całym galicyjskim landzie.

Ba! gdyby to tylko na galicyjskim, ale przejdźcie połowę Europy, a nawet całą, a specjalności ulicy Ślepej, z małemi miejscowemi zmianami, wszędzie napotkacie.

Otóż w sobotę na ulicy Ślepej słychać hałas, wesołe okrzyki, przekleństwa.... Wychodzą one ze szynczku, z tej błogosławionej przystani „maluczkich duchem" Jeżeli was nie razi woń wódki, niebiański zapach kwargli i towarzystwo niekoniecznie umyte i niekoniecznie pełne form towarzyskich, to wejdźcie do szynczku i przypatrzcie się, co się tam dzieje. Oto za stołem siedzi jakiś jegomość i wypłaca tygodniową należytość murarzom, zajętym przy budowaniu domu, o kilkadziesiąt kroków oddalonego. Każdy z robotników otrzymuje swoją płacę, ale... z potrąceniem tego, co się należy szynkarzowi. A należy mu się dużo, najczęściej połowa tygodniowej krwawicy — ba! często zaledwie kilkadziesiąt centów zostanie w kieszeni murarskiej. Patrzcie na tę płaczącą żonę, na te biedne dzieci, co przyszły po męża i ojca. One od dwóch dni może nie jadły, przychodzą w dzień zapłaty, aby wyrwać Molochowi pijaństwa choć garść groszy na lichą strawę i nędzny przyodziewek. „Idź precz babo! — woła do żony murarz — widzisz, żem nic nie dostał — czemże wam pozatykam gęby?"

W fejletoniku nie ma miejsca na realistyczne opisywanie tysiąca scen i djalogów, jakie widzieć i słyszeć w owe soboty można na ulicy Ślepej. Idźcie sami i zobaczcie, a to wystarczy za wszystkie opisy.

Więc cóż z tego? zapytacie, — czyżby fejletonista chciał zakładać towarzystwo wstrzemięźliwości, albo powołać do życia komitet moralności publicznej? — Nie, na propagandę filantropji nie mam dalibóg czasu, a tych Towarzystw, do których należę, mam już Bogu dzięki aż za wiele.

Ale ja chcę zapytać się was, czytelnicy, czy wiecie, dlaczego w szynku następują wypłaty? Toć to tajemnica publiczna. Przedsiębiorcy (nie wszyscy naturalnie) są w porozumieniu z właścicielem szynku, a czasem sami są jego właścicielami. W ostatnim wypadku, wprost odbierają robotnikowi część zarobku, bo zyskują 50% na sprzedawanych napojach i wiktuałach, — w pierwszym zaś otrzymują odpowiedni procent i tym sposobem zmniejszają sobie koszta budowy.

Nie dzieje się to tylko przy budowie domów, bo spotkać można to samo przy różnych fabrykach i przedsiębiorstwach. Taka manipulacja stała się już poniekąd zwyczajem.

Z naszymi chłopami emigrującymi do Brazylji, czynią podobnież przedsiębiorcy brazylijscy. Rzucamy na nich gromy, a nie widzimy, jak pod bokiem naszym dzieje się toż samo.

Jak na to poradzić, nie wiedziałbym na razie, gdybym nie czytywał... polskich gazet, wychodzących w Ameryce. Mam ten brzydki zwyczaj, że wszystko przeglądam, co mi w ręce wpadnie, — o tyle stoję niżej od innych dziennikarzy, którzy nie czytują nawet tego, co im się gwałtem do rąk pakuje.

My zwykliśmy podrwiwać z Ameryki, ale ona kpi z nas daleko więcej, a rezultatem tych drwin jest, że kiedy my płaczemy, to Amerykanie się śmieją.

Otóż w tej Ameryce w Stanie Illinois wydano nową ustawę tyczącą się robotników uciskanych przez tak zwany *truck system* (system zamiany) jak grzecznie nazywają Amerykanie wyzyskiwanie robotników przez przedsiębiorców.

Pierwszy paragraf tej ustawy opiewa w streszczeniu: „Naród Stanu Illinois ustanawia, iż nie wolno żadnej osobie, kompanji, korporacji lub spółce trudniącej się interesami górniczemi lub fabrycznemi, zajmować się albo brać udział bezpośredni lub pośredni, w jakimkolwiek handlu zamiennym, lub też mieć stosunek z jakim handlem lub sklepem zaopatrującym robotników w rekwizyta, narzędzia, odzienie, lub artykuły żywności".

Drugi paragraf naznacza za przekroczenie pierwszego, „choćby to było za pomocą agentów, sług, lub urzędników", za każdy dzień karę od 50 do 200 dolarów, które „mają się ściągnąć w imieniu narodu na korzyść funduszu szkolnego".

Dalsze paragrafy zakazują bezwzględnie ściągania jakiejkolwiek kwoty z zapłaty robotnika.

Ale to nie dosyć. Wiadomą jest rzeczą, że każdy paragraf obejść można — otóż przewidując to „naród Stanu Illinois" uchwalił, iż „wszelkie usiłowania do obejścia lub uniknięcia przepisów tej ustawy, czy to za pomocą kontraktów, czy też w inny sposób, mają być uważane za przekroczenie", za które również surowa kara czeka przedsiębiorców.

Przeczytałem to w „Dzienniku Chicagoskim" i udzielam ku wiadomości powszechnej. Sądzę, że „naród stanu Galicji" i wreszcie „narody wszystkich stanów austrjackich" mogłyby pójść za przykładem stanu Illinois.

Wszakże, jeżeli się nie mylę (bo mało o tem słychać) mamy posłów do Sejmu do Rady państwa.

K. Bartoszewicz.

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr.	— ct
Kwartalnie . . .	3 „	— „
Półrocznie . . .	6 „	— „
Rocznie	12 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„ 15 „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie . . .	4 „	— „
Półrocznie . . .	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 4 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 5 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek nadzwyczajnego dodatku (9 arkuszy z 10 ilustracjami) p. t: „Baśnie ludu polskiego“

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Biblioteki Kurjera polskiego“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Piotra w Okowach; jutro: N. M. P. Anielskiej i Gustawa.

Rocznice. Dnia 1 sierpnia 1520 roku urodził się Zygmunt August.

Gdy Witold umarł, zamianował Jagiełło wielkim księciem litewskim brata Świdrygiełłę, który był zagorzałym zwolennikiem schyzmatyckiego Kościoła i zupełnej odrębności Litwy, a nieprzyjacielem Unji jej z Polską. Panowie polscy wyjednali u króla pozwolenie zajęcia Podola i połączenia go z Koroną. Paweł, biskup kamieniecki, oraz Michał i Mircił Buczaccy wyrzucili z Kamieńca wojewodę litewskiego Dowgierda i Podole do Polski przyłączyli.

Właśnie podówczas bawił Jagiełło w Wilnie u brata, a Świdrygiełło rozsrożony, że Polacy Podole od Litwy oderwali, dotąd więził króla, dopokąd Jagiełło nie obowiązał się zwrócić Podole Litwie. Gdy panowie polscy na ten zwrot zgodzić się nie chcieli, Świdrygiełło rozpoczął wojnę, posłów polskich policzkiem znieważywszy W czerwcu 1431 roku ruszyło wojsko polskie z królem Jagiełłą na czele *i dnia 1 sierpnia 1431 roku zajęło miasta Włodzimierz i Zbaraż.* Świdrygiełło widząc przemagające siły polskie, uszedł z placu boju wraz z sześciotysięcznem wojskiem swojem.

JE. minister handlu margr. Bacquehem, przybył rannym pociągiem do naszego miasta. Na dworcu witali dostojnego gościa: komisarz starostwa hr. Starzeński, w zastępstwie delegata namiestnictwa, radca dr. Kaiser, w zastępstwie dyrektora policji, prezydent miasta dr. Szlachtowski, dyr. kolei państwowej Kolosvary, dyrektor krakowskiego biura pocztowego Dawidowski, dyr. kraj. składów zbożowych poseł hr. Scipio, prezes Izby handlowej Baranowski, i wiele innych osób. JE. p. minister, zamieszkał w pałacu „pod Baranami“, gdzie przed południem udzielać będzie audjencji. Po południu zwiedzi p. minister ważniejsze nasze instytucje rządowe i prywatne, muzea i zabytki historyczne, a wieczorem wyjedzie pospiesznym pociągiem z powrotem do Wiednia.

Komendant korpusu p. Krieghammer, wczoraj rano wyjechał do Chabówki i Nowego Targu.

P. Franciszek Kostrzewski, znakomity rysownik humorystyczny, przejechał wczoraj przez Kraków do Iwonicza.

P. Alfred Szczepański, literat i publicysta, bawił w naszem mieście w przejeździe do Zakopanego.

P. Jan Honorjusz Błeszyński, współpracownik naszego pisma, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Dr. Jan Starachowicz, lekarz dentysta, który przed kilkoma miesiącami objął wspólnie z p. Lempartem Zakład dentystyczny po ś. p. profesorze Goeblu — został mianowany członkiem berlińskiego Towarzystwa odontologicznego.

Zmiana własności. Dobra Jurków nad Dunajcem, przeszły na własność p. Ludwika Schwanitz Szwantowskiego, wł. dóbr Kobierzyn.

Na restaurację katedry na Wawelu wpłynęły w ubiegłym miesiącu do konsystorza książęco-biskupiego następujące ofiary: Parafja Frydrychowice 10 złr., parafja Budzów 8 złr., parafja Dankowice 5 złr., parafja Jawiszowice 2 złr., parafja Lipnik 20 złr., parafja Pisarzowice 5 złr., parafja Krzywaczka 7 złr., parafja Niepołomice 12 złr. 54 ct., parafja Czarny Dunajec 13 złr. 57 ct., parafja Bożego Ciała w Krakowie 6 złr. 60 ct., ks. Sikora z Wieliczki 8 złr., ks. Krajewski z Zatora 5 złr, na ręce kanonika Rogozińskiego przy zwiedzaniu Katedry 19 złr. 80 ct., K. G. z Podgórza 25 złr., prof. Rostafiński w imieniu komitetu przyrodników 50 złr, hr. Antoni Potocki 100 złr., ks. Hajda 3 złr.

Na sprawienie mundurów dla członków kapeli krakowskiej „Harmonja“, według nowego projektu, następujący obywatele złożyli dary: pp. A. H. 100 złr., Tuczyński Romuald 50 złr., Bełdowski, aptekarz ze składek Warszawiaków 20 rubli, Kulczyński Józef 10 złr. — P. Kulczyński polecił nadto na swój koszt jeden mundur uszyć.

Powyższym ofiarodawcom, składa Zarząd „Harmonji“ serdeczne podziękowanie. Dalsze datki na umundurowanie orkiestry z wdzięcznością będą przyjmowane.

Z Uniwersytetu. P. Zygmunt Lasocki, rodem z Brukseli, Józef Mayer z Makowa w Galicji, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Filjalna kasa krajowa. Dyrekcja skarbu we Lwowie ogłasza, że z dniem 15 sierpnia utworzoną będzie i rozpocznie funkcje filjalna kasa krajowa w Krakowie, jako organ państwowych władz krajowych cywilnych, posiadających prawo asygnowania, tudzież jako wojskowy urząd płatniczy komendy 1 korpusu armji i komendy obrony krajowej w Krakowie. W szczególności wykonywać ma rzeczona kasa czynności kasowe wszystkich gałęzi administracji państwowej i funduszów niedotowanych, tudzież depozytów administracyjnych, zostających pod zarządem władz państwowych, jakoteż sprawy kasowe, odnoszące się do długu państwa w właściwym obrębie. Do tejże kasy należy także likwidatura poborów służby czynnej urzędników i sług państwowych z wyjątkiem etatu sądowego i nadprokuratorji państwa, tudzież likwidatura i wypłata pensyj emerytalnych i zaopatrzeń wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych.

Właściwe czynności urzędowe głównego urzędu podatkowego i depozytu sądowego jako takiego, pozostają niezmienione przy tym głównym urzędzie podatkowym.

Szpital Braci miłosierdzia na Kaźmierzu zostanie wkrótce, staraniem obecnego przeora, przerobiony i odpowiednio uporządkowany. Jak nas poinformowano, wkrótce będzie albo dobudowane drugie piętro nad istniejącym już budynkiem, albo też stanie nowe skrzydło przybudowane do gmachu. Część ogrodu położonego za szpitalem, ma być również przeznaczoną wyłącznie dla chorych.

Komisja plantacyjna zastanawiała się onegdaj, czy zezwolić na postawienie szkół barakowych na plantach, wpobliżu nowej poczty. Po długiej dyskusji uchwalono jednogłośnie, żeby nie zezwolić na zbudowanie żadnych budynków, na gruntach, należących do plantacyj. Decyzja to bardzo stósowna i szkoda tylko, że nie zapadła także, gdy chodziło o zabudowanie gruntów, położonych pod Zamkiem!

Budowa nowej szklarni. Komisja plantacyjna uchwaliła budowę nowej szklarni w Ogrodzie Angielskim przy ulicy Lubicz, według projektu budownictwa miejskiego, kosztem 1950 złr. i poleciła budownictwu miejskiemu rozpisać i przeprowadzić licytację na budowę tej szklarni.

Ruch ludności miasta Krakowa w ubiegłym tygodniu był następujący: Małżeństw zawarto 9, z tych 7 w kościele rzymsko-katolickim, a 2 w gminie izraelickiej. Urodzeń było 48; w tej liczbie 31 dzieci z rodziców rzymsko katolickich, 1 z rodziców grecko-katolickich i 16 z rodziców wyznania mojżeszowego. Chłopczyków urodziło się 23 a dziewcząt 25. Nieżywo urodzone było 1 dziecko. Zgonów zanotowano w ubiegłym tygodniu 50, a mianowicie: na dławiec 2 osoby, na gruźlicę 9, na zapalenie płuc 4 osoby. Reszta zgonów przypada na choroby żołądkowe i tych przyczyny. — W trzech obwodach miasta zmarło 18 osób, w szpitalach 20 osób, a obcych, przybyłych na kurację do Krakowa, 12 osób.— W liczbie tej, zmarło 28 mężczyzn i 22 niewiasty.

Konfiskata owoców. Komisarz targowy skonfiskował onegdaj na Małym Rynku kilka korcy niedojrzałych jabłek, które jako szkodliwe dla zdrowia, zostały natychmiast zatopione. Aby nie powtórzyły się podobne nadużycia, przedsięwzięto obecnie ścisłą kontrolę przy wprowadzaniu owoców, na rogatkach miejskich, gdzie niedojrzały owoc będzie ulegał natychmiastowej konfiskacie.

Magistrat m. Krakowa wydał następujące obwieszczenie. Regulamin porządku i czystości dla m. Krakowa z dnia 24 sierpnia 1884 r. w rozdziale III. zawiera między innemi także postanowienia co do przewożenia i rozwożenia po ulicach miasta ciężarów i materjałów budowlanych Ponieważ postanowienia te nie bywają należycie przestrzegane, przeto magistrat przypomina niniejszem odnośne przepisy regulaminu, mianowicie:

§. 54. Ładunek wozu ciężarowego winien być w ten sposób ułożony i przymocowany, żeby nie zagrażał spadnięciu ani wywróceniu wozu. W każdym razie część ładunku nie może się wlec po bruku. §. 67 Przedmioty, które przy przewozie sprawiają hałas, jak blacha, łańcuchy, pręty metalowe i t. p. winny być umieszczone na podkładach ze słomy. §. 69 Materjały budowlane i inne większe ciężary przywożone być mogą do środka miasta jedynie drogą okołoplantacyj wiodącą, a ztamtąd najbliższą ulicą do miejsca przeznaczenia z pominięciem wszakże Rynku głównego, przez który takiemi wozami zupełnie przejeżdżać nie wolno, wyjąwszy gdyby budowa była w samym Rynku. §. 70. Wozy towarowe, idące z Podgórza i Wolnicy do dworca kolei, winny jechać wyłącznie ulicami św. Wawrzyńca i Starowiślną, a ze Stradomia ulicami św. Gertrudy i Kolejową i temi ulicami powracać. Ponieważ furmani dowożący kamień wapienny lub cegłę do budowli, złożywszy takowe, jadą po świeży ładunek szybkim kłusem, wskutek czego pył ceglany lub wapienny pozostały na deskach wozu, unosi się tumanami, zasypując przechodniów, a nieznośny turkot wozów sprawia wielką przykrość osobom o słabszych nerwach, przeto w interesie porządku i zdrowia magistrat przypomina przepis §. 63 regulaminu, według którego wozy ciężarowe, bez względu czy są obładowane lub nie, mogą jechać tylko stępa, a nadto rozporządza, że furmani rozwożący kamień wapienny lub cegłę, winni po złożeniu ciężaru pył z wozu i desek starannie mokrą ścierką zetrzeć. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia, ulegną karze pieniężnej od 1 do 100 złr, względnie karze aresztu od 6 godzin do dni 14. Nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia będą czuwać organa policyjne i właściwe organa miejskie.

Ptactwo wodne. Na kałuży, znajdującej się na Dajworze, w pobliżu cmentarza żydowskiego, gnieździ się w zaroślach ogromna ilość kur wodnych, pływających całemi stadami po powierzchni wody. Chłopcy bawiący się nad brzegiem kałuży, wymyślili sobie nowy sport, a mianowicie rzucają kamieniami do ptactwa, bawiąc się ich płoszeniem Właściwa władza, powinna zabronić podobnej swawoli, która powoduje częste kalectwo spokojnych i nikomu nieszkodliwych ptaków.

W parku krakowskim, w razie pogody, odbędzie się dziś i jutro koncert muzyki wojskowej. Początek koncertu o godzinie 4-ej popołudniu.

Wychodztwo żydów. Wczoraj przybyło do Krakowa z Rawy ruskiej dwóch żydów rosyjskich, których, jako nie posiadających środków utrzymania i legitymacyj, policja zatrzymała.

Sprzeniewierzenie. Subjekt, Salomon Tidor otrzymawszy od swego pryncypała, Alojzego Silbermana 200 złr. na zapłacenie wekslu, drapnął z powyższą sumą za granicę. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

Zbrodnia. W Krakowie rozeszła się wieść, iż tak zwany płatniczy, (kelner, odbierający od gości pieniądze za spożyte potrawy i napoje) Olachowski, został onegdaj w Szczawnicy zamordowany. Góral nieznanego nam nazwiska, podejrzany o dokonanie powyższej zbrodni, został już aresztowany.

Trafił na złodzieja. Walenty Kasperczyk, wyrobnik, spotkawszy się z swym kolegą Romanem Szumcem z Krowodrzy, w jednym z szynków na Kaźmierzu, spostrzegł u tegoż swój zegarek, który mu został przed 14 dniami z zamkniętego mieszkania skradziony. Nie zdradzając się, że poznał poszukiwany przedmiot, poprosił towarzysza na libację do drugiego szynku, w drodze jednak, spotkawszy żołnierza policyjnego, polecił temuż przytrzymać złodzieja. Przestraszony tak niespodziewanem wykryciem sprawy, Szumiec usiłował uciec. Nie udało mu się jednak wywinąć z rąk żołnierza, został więc osadzony w areszcie policyjnym.

W dyrekcji policji złożono dewizkę niklową z medaljonem św. Jerzego, z przyczepionym małym żelaznym kluczykiem, znalezioną przed sklepem p Zajączkowskiego, obok kościoła św. Barbary.

Znalezione pieniądze. Bronisława Gemeinder złożyła w policji kilkadziesiąt reńskich banknotami, które w tych dniach znalazła wieczorem przed kościołem świętej Barbary.

PRZYJECHALI do KRAKOWA
dnia 31 lipca.

Hotel Polski: Adam Trzaskowski, wł. dóbr z Wilna.
Hotel Narodowy: Stanisław Rzepiński, profesor gimn. ze Lwowa. Michał Kurek, profesor gimn. ze Lwowa.
Hotel Centralny: Jan Świtalski, obywatel z Poznania. Zdzisław Kłossowski, aptekarz z Zamościa.
Hotel Krakowski: Tadeusz Żelechowski, właśc. dóbr z Korczowa. Józef Neniewicz, dr. med. z Kielc.
Hotel Imperial: Michał Pilecki, sekretarz sądu z Płocka
Hotel Drezdeński: Wacław Szymański, obyw. z Warszawy. Ignacy Merkiewicz, ks. dziekan z Grodna.

Ostatnia poczta.

Zamach na cara.

Jedno z pism politycznych genewskich donosi o ponownym, nieudanym, a świeżo co dopiero odkrytym zamachu na życie cara Aleksandra. Wkrótce po przybyciu eskadry francuzkiej do Kronsztatu, miano przyaresztować w Petersburgu 28 oficerów armji rosyjskiej. Oficerowie ci mieli zorganizować tajemny związek w celu zniszczenia autokratycznej władzy cara — zamordowania samego monarchy i zmuszenia następcy tronu do ugruntowania monarchji konstytucyjnej. Policja podobno odkryła nihilistyczną drukarnię i przyaresztowała wielu członków tajnego związku. Siedmdziesięciu ajentów policyjnych zaskoczyło w lokalach drukarni czterdziestu nihilistów, którzy się zabarykadowali i przez dwie godziny bronili rewolwerami. Po zaciętej walce miało się udać policjantom, którzy otrzymali jeszcze zasiłek oddziału żołnierzy, rozbić zupełnie oddrzwia drukarni. Siedmiu nihilistów zabito podczas walki, a 26 przyaresztowano. Reszta zdołała zbiedz niepostrzeżenie.

Berlin 31 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza dziś nominację byłego ministra Gosslera naczelnym prezydentem Prus Zachodnich.

Paryż 31 lipca. *Intransigeant* ogłasza okólnik „Republikańskiego stowarzyszenia dla publikacyj,“ masami rozrzucony między publicznością, a wzywający parlament, aby przy najbliższym wyborze prezydenta wybrano Constansa na miejsce Carnota; Carnot pozostanie republikaninem i nie dąży do ponowienia swego wyboru.

Stokholm 31 lipca. Dziennik urzędowy oznajmia, że królewicz następca włoski około połowy sierpnia zwiedzi Szwecję, a z początkiem września do Sztokholmu przybędzie.

Londyn 31 lipca. Według doniesienia *Daily News* z Cantonu, żąda Francja od Chin wynagrodzenia w sumie dwóch miljonów funtów szterlingów (przeszło 22 mil. złr.) za zamordowanie misjonarzy katolickich i zniszczenie ich misyj.

TELEGRAMY.

Wystawa w Pradze.

Praga 1 sierpnia. Z Warszawy donoszą do *Hlasu Naroda*, że na wystawę czeską do Pragi przybędą Polacy z Kongresówki osobnym pociągiem.

Praga 1 sierpnia. Gości bułgarskich przyjęto bardzo przychylnie. Mówcy bułgarscy i czescy podnosili tylko stronę ekonomiczną, oraz sympatje wzajemne obu narodów nie dotykając polityki.

Sprawa o znieważenie Prusaka.

Praga 1 sierpnia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, wydany w sprawie Muellera i Cziżeka a zasądzający ostatniego na 10 dni aresztu. Zmieniono tylko areszt na karę pieniężną, przyznawszy Muellerowi 10 złr. wynagrodzenia za to, że go Cziżek czynnie znieważył.

Sprawa teatru niemieckiego w Peszcie.

Budapeszt 1 sierpnia. Dzienniki publikują pisma Kochmeistra i Lessera, w sprawie niemieckiego teatru. Kochmeister oświadcza, że nie pozwoli na to nigdy, aby go uczono patrjotyzmu, którego tak wiele dowodów dał w życiu. Dalej oświadcza, że się nigdy nie starał o posady a stanowisko prezydenta Izby handlowej przyjął jedynie wskutek próśb ministra. Lesser oświadcza, że starając się o względy cesarza niemieckiego dla swych przedsiębiorstw, nie miał żadnych ubocznych celów na oku.

Budapeszt 1 sierpnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie dziennikarzy madziarskich, w którem wzięło udział 60 osób. Na zebraniu postanowiono przeszkadzać wszelkimi sposobami wybudowaniu w Peszcie niemieckiego teatru i starać się o założenie czwartego teatru madziarskiego.

Budapeszt 1 sierpnia. Interpelacja dep. Ugrona, w sprawie niemieckiego teatru, została przed plenum Sejmu wniesiona. Dep. Ugron potępił w ostrych wyrazach zachowanie się Niemców peszteńskich i zaznaczył możliwość zerwania przyjaznych stosunków Madziarów z Niemcami.

Podróże króla Aleksandra.

Moskwa 1 sierpnia. Król Aleksander przybył do Moskwy, przyjmowany entuzjastycznie przez ludność i wojsko. Król przenocował w Kremlu.

Wiedeń 1 sierpnia. Król Aleksander zabawi w Ischl trzy dni. Podczas pobytu króla, odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze Król spotka się w Salcburgu ze swym ojcem.

Berlin 1 sierpnia. Z Białogrodu piszą do tutejszych dzienników, że wiadomość o przybyciu króla serbskiego do Berlina jest bezpodstawną. W decydujących kołach berlińskich zapewniają, że o odwiedzinach tych nikt dotąd nie wie.

Flota francuzka w Rosji.

Kronsztadt 1 sierpnia. Aleksander, książe oldenburski i Jerzy, książe Leuchtenberski odwiedzili wraz ze swemi żonami eskadrę francuzką. Obu damom zostały wręczone bukiety, ozdobione wstęgami o barwach narodowych. Oficerowie francuzcy z admirałem Gervais na czele, zwiedzili twierdzę kronsztacką i byli obecni przy strzelaniu artylerji. Następnie oficerowie rosyjscy zwiedzili okręty francuzkie.

Przemówienie Salisbury'ego.

Londyn 1 sierpnia. Lord Salisbury zaznaczył w mowie swej w ustępie, dotyczącym sprawy wschodniej, że sprawa wschodnia dotąd nie została załatwioną, ale spodziewać się można jej ostatecznego rozwiązania na drodze pokojowej. Tak w Egipcie, jak i Bułgarji istnieją centra cywilizacyjne, z których rozchodzą się dodatnie wpływy. Oba kraje poczyniły w ostatnim czasie postępy godne podziwu. W Egipcie zdziałał wiele sam khedyw, w Bułgarji lud i bułgarscy książęta. Bułgarzy też dają najlepszą gwarancję, że kwestja wschodnia załatwioną zostanie na drodze pokojowej.

Ruch żydowski.

Wiedeń 1 sierpnia. *Wiener Tagblatt* donosi, że baron Hirsch zamierza wkrótce wprowadzić w życie nowe instytucje finansowe w celu niesienia pomocy rosyjskim żydom. Baron Hirsch bawi obecnie w Karlsbadzie.

Niezadowolenie w Chinach.

Londyn 1 sierpnia. Do *Daily News* donoszą z Canton, że wśród Chińczyków wzmaga się niezadowolenie przeciw obecnemu rządowi. Rewolucja, jaką Chińczycy przygotowują, ma być skierowaną przeciw dynastji panującej i przeciw Europejczykom. Okręty francuzkie, przebywające na rzekach chińskich, otrzymały rozkaz pogotowia wojennego.

Strejk.

Tuluza 1 sierpnia. W południe przyszło pomiędzy strejkującymi robotnikami, a wojskiem do starcia, przyczem żołnierze ranili ciężko pewną starą kobietę. Robotnicy znieważyli czynnie komisarza, bijąc go pięściami i kijami. Na wojsko rzucano kamieniami. W końcu, ażeby uniknąć krwawych zajść, kazano się wojsku cofnąć, a wozom tramwajowym wrócić do wozowni. Robotnicy rzucili się z łopatami w ręku na kioski, zburzyli je i zapalili. Przed wieczorem musiano znowu użyć wojska do przywrócenia porządku.

Tuluza 1 sierpnia. Strejk służby tramwajowej skończył się, wskutek obustronnych ustępstw.

Oszustwo.

Berlin 1 sierpnia. Oszustw znaczniejszych dopuścił się pewien urzędnik Banku niemieckiego. Prowadząc spekulacje giełdowe rublami papierowemi, stemplował listy umowne i fałszował księgi, w czem mu pewien mekler pomagał. Wskutek tych oszustw zobowiązania banku wynoszą 5,270.000 rubli. Bank poniósł stratę 1,000.000 marek.

Katastrofy.

Londyn 1 sierpnia. Do *Daily News* donoszą z Bombay, że wskutek ustawicznych deszczów rzeki wezbrały i zalały miasta: Miszudha i Bhownaghur w prowincji Gnejerat. Kilkanaście domów zapadło się, przyczem poniosło śmierć wielu ludzi.

San Francisco 1 sierpnia. Według wiadomości, nadeszłych z Yokohamy, parowiec „Tamämaru“, wiozący 320 robotników, zatonął wskutek zderzenia się z parowcem „Migoszimam“. Utopiło się 260 osób.

Ischl 1 sierpnia. Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, był przyjmowany przez cesarza, a wczoraj rano został zaproszony na obiad.

Wiedeń 1 sierpnia. *Militär Ztg.* donosi, że w Brucku n. L. odbędą się próby z repetjerką 5 milimetrowego systemu Mannlichera. Armja austrjacka jest obecnie uzbrojoną w repetjerową broń 6 i pół milimetrową. W niemieckiem wojsku są w używaniu repetjery 7 i 9 mm.

Berlin 1 sierpnia. Budżet Rzeszy na rok 1890 i 1891 przedstawia się w dochodach o 22,727.157 marek więcej niż preliminowano, a ponieważ i wydatków jest o 7,578.956 marek więcej niż się spodziewano, przeto rzeczywista nadwyżka wynosi 15,148.201 m.

Berno 1 sierpnia. Nadzwyczajna sesja Sejmu związkowego skończyła dziś swe obrady.

Paryż 1 sierpnia. Jenerał Quidinot de Reggio umarł wczoraj.

Rzym 1 sierpia. Właściciel zakładu litograficznego Fustoni i kierownik tegoż zakładu zostali z więzienia wypuszczeni.

Białogród 1 sierpnia. Związek Macedończyków i Staroserbów zwołuje na dzień 2 i 9 sierpnia wędrowne zebranie w Prokuplju i Kurszumlju.

Londyn 1 sierpnia *Times* stara się wykazać, że projekt zwiedzenia Portmouth przez eskadrę francuzką jest najlepszym dowodem tego, iż pomiędzy Francją a Rosją nie zawarto przymierza.

Londyn 1 sierpnia. Do *Daily News* donoszą z Dublina, że irlandzcy patrjoci O'Brien i mr. Dillon zostali w czwartek wypuszczeni z więzienia. Przed więzieniem zebrały się tłumy publiczności, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć męczenników irlandzkich.

Konstantynopol 1 sierpnia. Według wiarogodnych wiadomości, miał sultan Abdul Hamid zachorować. Sultanowi utworzył się furunkuł na nodze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* W ciągu miesiąca czerwca sieć kolei w monarchji austrjackiej wzrosła o 5737 kilometrów.

* Zarząd drogi kijowsko kurskiej rozpoczął budowę linji kolejowej z Kurska do Woroneża, oraz do układanie podwójnego toru na linji z Kijowa do Kurska.

* Układy handlowe między Szwajcarją a Austrją, prawdopodobnie za kilka dni będą ukończone. Ich ostateczne podpisanie będzie odłożone do chwili, gdy Niemcy, Austrja i Szwajcarja zakończą z Włochami rokowania.

* Rząd węgierski postanowił upaństwowić linją koleji Mochacz-Pięciokościoły (Fünfkirchen).

* Zniesienie ceł na granicy rumuńskiej, wywiera już wpływ spodziewany. Kilku handlarzy zboża wysłało agentów, aby się przekonali o rzeczywistym stanie ziemiopłodów. Kupcy ci zamierzają wejść w układy z rumuńskimi robotnikami, co do sprowadzania rumuńskiego zboża do Austrji Wiadomość powyższą czerpiemy z *Neue Freie Presse*.

* Po ukończeniu traktatu handlowego z Szwajcarją — rozpoczęte zostaną układy z Włochami. — Wiedeńskie ministerjum handlu opracowuje na podstawie wyników obrad i innych korporacyj handlowych izb handlowych instrukcję dla delegatów. Włoska konwencja handlowa dotyczyć będzie także i cesarstwa niemieckiego. Delegaci z Berlina już wyjechali do Rzymu.

* Rosyjskie ministerjum zatwierdziło projekt zmian w ustawie kasy przemysłowców, które polegają głównie na daniu władzom instytucji innej organizacji. Dotychczas znajdują się one wyłącznie w rękach komitetu, wybieranego na zebraniu ogólnem reprezentantów kasy, nadal zaś składać się będą z komitetu i z Rady kasy. Członkowie Rady pobierają za swe trudy wynagrodzenia odpowiednio do ilości odbytych sesyj, z czystych zysków kasy, odpowiadają zaś majątkiem za straty, zrządzone swojem działaniem wbrew ustawie lub postanowieniu reprezentantów.

* Słynny doroczny jarmark w Niżnym Nowogrodzie, otwarty został 27 lipca. Jarmark zapowiada się podobno świetnie.

* W d. 25 września odbędzie się w Warszawie jarmark na chmiel. Jest to trzeci z rzędu jarmark na ten produkt. Jarmark zostaje pod bezpośrednim kierownictwem deputacji jarmarcznej. Deputacji tej przewodniczy prezydent miasta. W skład jej wchodzi, prócz urzędników magistratu, sześciu delegatów oddziału chmielarskiego. Tym razem jarmark będzie trwał dni dziesięć. Chmiel dostawiony na jarmark, przyjmowany będzie do dnia 17 września.

* Tabor kolei warszawsko-wiedeńskiej będzie powiększony o 1 600 wagonów towarowych. W tych dniach zapadła w tym względzie uchwała na posiedzeniu akcjonarjuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Nowe wagony przedstawiają wartość około 2,780.000 złr.

Ceny zboża
z dnia 31 lipca 1891 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	9·40 10·30	9· – 10· –	9· — 10·1
Żyto	7·25—8·—	7·——7·75	6·75—7·80
Jęczmień	7·——7·0	6·——6·75	·75—6·50
Owies	7·5 —7·85	7·——7·50	6·90—7·15
Groch	—·——·—	6·— 10·—	6· 10·50
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	12·—13·50	12·—13·—	12·—13·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	42·—52·—	41·—48·—	41 —47·—
Konicz biała	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr., *loco* Lwów 17·— do 17·50 zł.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń 30 lipca.

Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 9·75—9.78, na wiosnę 10.18—10.23; żyto na jesień 8.89—8.92, na wiosnę 9.22 do 9.27, owies na jesień 5.91—5.97, na wiosnę 6.17—6.22, kukurydza sierpień — wrzesień 6.23—6.26; maj 5.60 do 5.63; rzepak nowy 15.45—15.60 złr., spirytus kont. zaraz —.———.—.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 lipca 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	92	40	Obl. ind. gal..	—	—
srebrn. „	92	40	4½% Obl. Poż.		
4% złota.	111	75	kraj. galic..	—	—
5% pa. nie.	102	30	5% List. zas. g.		
Akc. ban. A W..	1022	--	Za.kr. z 36-l.	—	—
„ kredytowe	287	—	4½% Listy zas.		
Londyn	118	—	Banku kr. g..	—	—
Napoleony . . .	9	39½	Akc. Länder...	206	10
Dukaty	5	9	„ kol. Kar.-L.	210	75
Marki	8	02½	„ „ lw.-czer.	240	50
5% Ren. w. pa.	101	[illegible]0	„ „ południ..	99	87
4% „ „ złot.	104	75	Ruble	124	37
Losy prem. w.	141	—	Srebra	—	—

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 31 lipca

Bank. austr....	172	40	4% Lis. lik. pol.	—	—
Krótki Wiedeń	172	10	Ak. kol. Kar. L.	91	—
Banknoty ros..	214	75	austr. kred.	154	50
5% Lis. zas. pol.	68	20	Ultimo Ruble .	215	50

Rozkład jazdy
pociągów osobowych
w Krakowie
ważny od 1-go czerwca 1891 roku

Czas krakowski.

Odchodzą z Krakowa.

Rano.

	godz.	min.
Do Wiednia, osobowy	5	59
„ „ kurjerski	7	17
Do Lwowa mięszany.	6	17
„ kurjerski	8	08
„ osobowy	10	50
Do Bonarki, mięszany	9	27
Do Lundenburga i Wiednia osobowy . .	9	49
Do Wieliczki, mięszany	11	49
Do Warszawy, osobowy	5	57
„ „ „	9	40

Po południu.

	godz.	min.
Do Bonarki i Oświęcima, sobowy . . .	2	27
Do Wiednia, osobowy	3	7
„ „ kurjerski	9	52
Do Warszawy i Oświęcima, osobowy . .	6	57
Do Bonarki, mięszany, ...	7	17
Do Lwowa, osobowy	10	47
Do Krzeszowic (w każdą niedzielę i święto)	1	52
Do Tarnowa	4	19

Przychodzą do Krakowa.

Rano.

	godz.	min.
Z Bonarki mięszany	6	24
„ „ „	10	59
Ze Lwowa osobowy	6	34
Z Oświęcima osobowy	7	27
Z Wiednia pośpieszny	7	47
Z Wiednia osobowy	10	8
Z Warszawy pośpieszny	7	47

Po południu.

	godz.	min.
Z Bonarki osobowy	4	34
Z Wiednia „	5	22
„ pośpieszny	9	04
„ osobowy	10	04
Z Warszawy „	5	22
Ze Lwowa „	2	37
„ „	6	04
„ pośpieszny	9	42
Z Krzeszowic (w każdą niedzielę i święto)	8	37
Z Tarnowa	11	18

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 23(25-?)

Ukończony gimnazjasta (z maturą) przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych. W miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". [illegible](5-5)

Posady i prace.

Francuzka, Paryżanka z dobrym akcentem, poszukuje miejsca do konwersacji lub też do nauki języka francuskiego. Bliższa wiadomość pod adr.: Kraków, ul. Łobzowska l. 2, parter. 3[illegible](2-?)

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kąpiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Poselska Nr. 16. 301(59-?)

Kawaler poszukuje posady pisarza prywatnego. Adres: M. A. z p. Markowiczowa w Mościskach.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Oficjalista prywatny, w sile wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tu i za granicą, poszukuje dla siebie [illegible] dzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J. N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Doniesienia rozmaite

Sieroty zostające pod opieką Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, chcą podzielić się mieszkaniem i strawą z biednym uczniem przynajmniej trzeciej klasy gimnazjalnej, a w zamian proszą o pomoc w naukach. Bliższa wiadomość ul. nad Rudawą l. 5. 346(8 ?)

„Warszawa" Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki 293(58-?)

Omnibus tramwajowy, Powozik kryty i Landaur w dobrym stanie, do sprzedania. Bliższa wiadomość Wygoda l. 8. 349(2-2)

Okazja! Pianino czarne, nowe, mało używane, zaraz do sprzedania, ul. Wiślna l. 9, II. p. 249(3-5)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Piwnica duża, sklepiona, głęboka, do najęcia. Wiadomość w domu pod l. 27l ul. Florjańska w kantorze fabr. cykorji. 339(3-3)

Meble t. j. szafa, komoda i sofa z powodu wyjazdu są do sprzedania, ul. Garbarska 12, I. p. 333(23-?)

Fortepiany przegrane Hofbauera i Streichera są do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków. Rynek, Krzysztofory. 33(23-?)

Dom parterowy, murowany, tynkiem kryty, z oficyną i ogródkiem z wolnej ręki do sprzedania. W Podgórzu ulica Kalwaryjska Nr. 317.

Studentów szkół średnich, przyjmuje się, tak jak w latach poprzednich, na stancję. Opieka troskliwa, [illegible] w domu, język francuski na żądanie. Wielopole l. 10, I. p. 32(32-?)

Willa w Krynicy pod „Kościuszką", pokoje częściowo na sezony do wynajęcia z meblami. Marja Bourdos w Krynicy.

Rower w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego". 348(2-4)

Lokale

Pokój duży na I piętrze, umeblowany, z wiktem i usługą lub też bez, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Długiej l. 47. 321(33-?)

Pokój duży, frontowy z nyżą, z meblami lub bez mebli, od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. Szewska l. 4. I piętro, schody frontowe, drzwi na prawo. 305 4-?

Dr. Med. E. Kozierowski
ul Tomasza l. 28, I. p.
ordynuje od godziny 3 4.
1497(16-30)

Poszukuje się 1377 12-12
kapitału
8 do 10 tysięcy
na dalszą hipotekę.
Bliższej wiadomości udziela kancelarja adwokata *Dra Doboszyńskiego przy ul. Grodzkiej l. 18 w Krakowie.*

Wystawa Obrazów
w Sukiennicach
oświetlona 1539(1-?)
Elektrycznie
od 8-mej do 10-tej wieczorem
3 razy w tygodniu
we środy, piątki i niedziele.
Wstęp **30** centów.
W piątki członkowie Towarzystwa płacą 10 centów.

Nowe wydanie
książeczki kieszonkowej
do nabożeństwa
przez Morawskiego,
do nabycia u 1540 1-4
K. ZAJĄCZKOWSKIEGO
pod „Aniołem", plac Marjacki 8.

Gdy mi potrzeba inserować 14?(49-?)
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych,** to załatwiam to zawsze najtaniej przez
Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Zbiór numizmatów polskich,
kilkaset sztuk srebrnych, miedzianych i papierowych jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera „Polskiego" w godzinach rannych. 15 5(17-?)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 4-go lipca otworzyłam
HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
i wszelkich
owoców krajowych
i południowych.
Przyjmuję także zamówienia na **kwiaty** z ogrodu **p Zamorskiego.**
R. Zielińska,
(21-) w Krakowie, ul. Bracka l. 5.

Materjały historyczne
(niedrukowane)
przeszło w 100 listach od roku 1791 do 1863, a mianowicie: Fr. Bacciarellego, nadwornego malarza Stan. Aug Poniatowskiego; w listach rodziny
LESSLÓW:
architekty nadwornego tegoż króla, Józefa, budowniczego m. Warszawy i Stanisława, adjutanta z r. 1831, oraz odpowiednie dokumenta **są do odstąpienia.**
Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polsk."

Na premje szkolne!
HOSANNA,
książeczka modlitewna dla dzieci,
wyszła w nowem wydaniu, znacznie powiększonem i jest do nabycia (osobne egz dla dziewcząt) w handlu księgarskim po cenach: 143(6 6)
a) Oprawna w płótno ang. z brzegami czerwonymi za 45 cnt, b) opr. w płótno ang. z brzegami złoconemi, z obrazkiem i na lepszym papierze za 60 cnt., c) opr. w skórę za 70 cnt., d) opr. w szagryn ze złoconemi wyciskami i e) w oprawie francuzkiej d) i e) na welinowym papierze po 1 złr. 25 cnt.
Główny skład
w księgarni Krzyżanowskiego
w Krakowie,
oraz (po zniżonych cenach) u wydawcy
ks. W. Gadowskiego w Tarnowie.

POSZUKUJE SIĘ
do nabycia
BECZEK
z nafty, smoły lub oleju. 25 1.1-?)
Zgłoszenia z podaniem ilości ceny
przyjmuje
Zarząd gazow. w Krakowie.

Na wiosenną porę! — Na letnią porę!

FILJA WIEDENSKIEJ FABRYKI
Ubiorów
Heilmann Kohn i Synowie
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro
zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór
UBIORÓW MĘZKICH
z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych
a mianowicie: 1084(50-?)
eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, menżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór
ubrań dziecinnych.
Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy
po zdumiewająco tanich cenach.
☛ Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje. ☚
Z poważaniem HEILMANN KOHN I SYNOWIE
Grodzka L. 9, I-sze piętro.
Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu. Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

Na wiosenną porę!

☛ PIERWSZORZĘDNE ☚
LECZNICZE i PRZEMYSŁOWE ZAKŁADY
Kazimierza Henisza
w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej l. 6.
Koncesjonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
pozostający pod kierunkiem lekarza specjalisty
urządzony na wzór pierwszorzędnych podobnych zakładów zagranicznych. Kuracja zimną wodą, mięsienie (massage) elektryzacja prądem galwanicznym i faradycznym.
☛ Dla pacjentów zamiejscowych pensjonat, mieszkanie wytwornie urządzone, wyborna kuchnia domowa, usługa i **wszelkie wygody.**
☛ **Łazienki krajowe** ☚
wanny marmurowe i tusze wszelkiej temperatury.
ŁAŹNIE PAROWE
szafkowe i ogólne największe.
Pierwszy zakład w Krakowie najwytworniej urządzony.
☛ **PARA NAJLEPSZA** ☚
z basenami ciepłym i zimnym i z tuszami **różnego gatunku i temperatury.**
☛ **HOTEL „IMPERIAL"** ☚
Pierwszorzędny Hotel wspaniale urządzony, mieszkania za dobę od 1 złr. i wyżej, wybornie umeblowane z wykwintną pościelą i wszelkiemi wygodami, gdyż wszystkie **powyższe zakłady mieszczą się w tymże hotelu.**
BIURO TECHNICZNE
koncesjonowanego Budowniczego 14 0(-?)
Kazimierza Henisza.
Wyrabia wszelkie plany, kieruje budowlami stawianemi na rachunek osób prywatnych, podejmuje się wszelkich przedsiębiorstw w zakres budownictwa wchodzących.

Mąki z kości
parowane lub preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p. odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika, z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. 1411 15-?)
PAROWA FABRYKA
spodjum, mąki kościanej i sztucznych nawozów
B. Schönberga i Fränkla
w Krakowie.
Zamówienia przesyłać należy albo do
Agencji dla Rolników
W-go S. Mikuckiego
w Krakowie, Rynek 34,
lub do podpisanych.
B. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, Mostowa 6.

Park krakowski
przy sprzyjającej pogodzie
w **Środę, Sobotę i Niedzielę**
odbędzie się (32 ?)
KONCERT
Muzyki wojskowej.

NAKŁADEM
K. BARTOSZEWICZA
Kraków, Szewska Nr. 15,
wyszedł z druku poemacik
Teofila Lenartowicza
p. t. 1512(10-?)
Trzeci Maja
wiersz poświęcony młodzieży war zaw.
Cena **20** cnt.

Poszukuje się
ucznia
do składu artykułów dewocyjnych i książek do nabożeństwa 1532(2-2)
K. ZAJĄCZKOWSKIEGO
w Krakowie, plac Marjacki 8.

Dzierżawa
Kościelec z folwarkiem,
430 morgów, pod miastem Chrzanów, przy stacji kolei, jest do odstąpienia.
Bliższa wiadomość **Kazimierz Popiel Kościelec,** poczta Chrzanów.
1538(2-3)

Od pierwszego września br. przyjmuje **Panienki** starannie wychowane, chcące w Krakowie uczęszczać do zakładów naukowych; ofiarując opiekę, stół i usługę, pod warunkami przystępnemi. Bliższa wiadomość pod adresem: **z Kłobukowskich prof. Stanowska, ul. Krupnicza l. 10 I. p. w podwórzu.**
1523(3-3)

W miejscu pierwsze w Krakowie łazienki i łaźnia parowa.
Najzdrowsze położenie z miejscowych hoteli.
HOTEL PIERWSZORZĘDNY,
świeżo odnowiony.
Komfort. Czystość. Usługa szybka.
Ceny bardzo przystępne.
Pokój od **50** ct. do **2** złr. **50** cnt. dziennie!
Publiczność tylko doborowa.
HOTEL KRAKOWSKI
ul. Podwale l. 87 (przy plantacjach).
Pierwszorzędna
Restauracja
z największym komfortem urządzona wraz z dużą salą z widokiem na planty. Od 1 paźdz. mieszkania na dłuższy czas wynajęte oddaje się pod bardzo korzystnemi warunkami.
Sala może być odstąpiona na bale, wieczorki i pikniki.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
otrzymała na skład główny nowe dzieło: 144
STANISŁAWA hr. TARNOWSKIEGO
Z doświadczeń i rozmyślań
napisane z powodu
25 rocznicy założenia „Przeglądu Polskiego".
Treść: **Nasze położenie polityczne:** Stanowisko w Europie, Stosunek do Rosji, Prus i Austrji. — **Opinje i stronnictwa:** W ciągu wieku, Od lat dwudziestu pięciu, W chwili obecnej. — **Usposobienia i skłonności polityczne:** W miastach, na wsi, we dworach, w pałacach i w chatach. — **Usposobienia religijne:** W ciągu wieku, W chwili obecnej, Niektóre środki obrony. — **Niektóre złe zwyczaje:** Fałszywe budzenie ducha, Wykręty i podejścia, Przedwczesne politykowanie, Brak miary, Brak odwagi. — **Wnioski i przestrogi:** Dobre i złe znaki, Kilka pewników politycznych.
Cena **2** złr. **40** cnt. W ozdobnej oprawie **3** złr.

NOWINY RACIBORSKIE,
pismo poświęcone ludowi;
wychodzą w Raciborzu, (Ratibor, Oberschlesien),
co środę i sobotę. 1511(?)
‹ Prenumerata wynosi **1** złr. kwartalnie. ›
NOWINY RACIBORSKIE
są redagowane w duchu czysto narodowym i dla tego zwalczają je Niemcy wszelkiemi siłami.

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza
wyszedł najnowszy illustrowany
Przewodnik po Krakowie
z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osób zajmujących wybitniejsze stanowiska ułożony przez
K. Bartoszewicza.
Wszystkie inne przewodniki jako wydane przed dziesięciu laty są przestarzałe
Cena egz. **60**, cnt w oprawie w płótno angielskie **85** cnt.
Dla uniknięcia pomyłki należy wyraźnie żądać: **Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.** 397(17-)

Wyłączny skład na całą Galicję i Bukowinę
ORYGINALNEGO CARBOLINEUM
uznanego jako najlepszy środek do impregnowania drzewa i przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba
w handlu W. Krzysztofowicza
W KRAKOWIE, A—B 37. 1343(4-?)
Przy większym odbiorze cena zniżona na złr. **20** za **100** kilogr.

!!BEZ KONKURENCJI!!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów — Teatralna 3. Kraków — Suklennice 28.
Ceny bardzo niskie.
☛ **100 sztuk od 12 centów** ☚
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1678(224-?)
Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie
„ŚWIAT"
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,
wychodzi w 1891 r.
w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce,** uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**
Prenumerata na Świat wynosi:
Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.
Prenumerować najdogodniej
w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.
Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:
Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego **ogłoszenia** z *premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.
Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

9·14 rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
5·29 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.
2·05 popoł. (poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn).
2·44 „ (poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.
3 03 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.
} do Oświęcima, Wiednia.

7.59 rano, pociąg pospieszny z Krakowa (kolej Karola Ludwika). } przez Tarnów do Orłowa.

7.59 rano poc. posp. z Krakowa (kol. K. L.)
8.23 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa. } do Mszany dolnej.

9·— rano (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)
9·37 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
9.59 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.
} do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa Stryja.

4·15 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).
5·— „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
5·13 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.
} do Żywca, Mszany dolnej.

9. 9 wiecz. pociąg osobowy z Krakowa (kolej Kar. Ludw.) } do Orłowa, Koszyc.

6·55 wiecz. (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)
7·32 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.
7·55 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).
} do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5.15 rano pociąg osobowy do Krakowa (kolej Kar. Lndw.). } z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.

5·42 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki.
5·56 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).
6·30 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).
} ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·23 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.
9·36 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.
} z Żywca

10·20 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.
10·35 „ (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.
10·37 „ (poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)
11·14 „ (poc osob.) do Krakowa (k. K. L.)
} z Wiednia Oświęcima.

3·56 popoł. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki
4·11 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.
4·12 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).
} z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.

7.10 wiecz. poc. osob. do Podgórza-Płaszowa.
7.35 „ „ mięsz. do Krakowa (k. K. L.)
} z Mszany dolnej.

8·30 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki
8.46 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa
} z Oświęcima

9·38 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika) } przez Tarnów z Koszyc, Orłowa.

Odjazd z Tarnowa:

12.16 w nocy, pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
[illegible]46 rano (pociąg mieszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1 43 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa, Jasła Orłowa
2.23 w nocy, pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja. Chyrowa.
7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr kolei państwowych i u konduktorów. 1024(4-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	126 —
Marki niemieckie	57 60	58 10
20-to frankówka ważna	9 34	9 44
Rubel srebrny obrączkowy	1 33	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 10	92 80
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 —	93 80
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
5½% „ „ „	98 50	99 25
4% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97 —	98 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95 20	95 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 50	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem	108 80	109 3
5% „ „ „ „ „ „ niep.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „ „ „	98 40	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 2[illegible]
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	6[illegible] —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	10[illegible] 50	101 50
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr	210 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej . . . „ 200 „	240 —	243 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	302 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	27 50	29 50
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 50	18 —
„ węgierskiego „ „	11 80	12 40
„ włoskiego „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Pesztu	6 70	7 30

Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ. Kraków, Rynek, Krzysztofory.

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki. pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.